Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 10. — ROK XXXVIII

NIEDZIELA 11 STYCZNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa po sk z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

Brak przewidywania!

Staje się już jasnem, że sanacja nie potrafi załatwić w sposób właściwy tragedji brzeskiej. Próbowała najpierw przeczekać ten żywiołowy wybuch gniewu, jaki porwał wszystkich uczciwych ludzi w Polsce, a teraz, gdy burza z niesłabnącą siłą trwa dalej, lamentuje i błaga opozycję, by Brześcia zaniechała i zajęła się innemi sprawami. W sprawie brzeskiej przejawia się doskonale jedna z cech mentalności sanacyjnej: niezdolność przewidywania politycznych skutków. Gdy posłów zamknięto w więzieniu wojskowem, prasa sanacyjna nie znajdowała słów dla wyrażenia swej radości i kpiła wesoło z uwięzionych. Gdzież jest wasz krzyk oburzenia? — wołał cynicznie jeden z dziennikarzy pod adresem opozycji. Gdy potem po wypuszczeniu posłów zaczęły się rozchodzić straszne wieści o ich traktowaniu, czytaliśmy znowu w prasie sanacyjnej szydercze głosy: „Cóż tam szeptacie po kątach? Wystąpcie publicznie z oskarżeniem!" Brześć traktowano w obozie sanacyjnym cynicznie: „spełnił on ważną rolę, bo pomógł nam do zwycięstwa wyborczego, wobec tego był dobrem pociągnięciem politycznem". W ten nastrój zadowolenia i pochwały Brześcia wpadły jak bomby: list profesorów i interpelacja. Ludzie okazali w Polsce sumienie i odwagę cywilną. Po nich zerwał się w całej Polsce taki huragan oburzenia, jakiego żaden z sanatorów nie przewidywał. Wobec tego wybuchu stoi dziś sanacja zupełnie bezradna. Nie zaleca wytoczenia procesu ani oskarżycielom, ani oficerom brzeskim. Nie przeczy faktom, a tylko atakuje tych, którzy je ogłaszają. Czuje dopiero teraz, że Brześć ma dla niej nie tylko plusy, ale i minusy i to minusy bardzo poważne. Kto wie, czy te minusy jutro lub pojutrze nie przeważą szali. Kto wie, czy za Brześć nie trzeba będzie zapłacić zupełną katastrofą BB w kraju. Tego nie przewidywano 10 września 1930 r.

Nie przewidywano także — jak się dziś okazuje — skutków t. zw. akcji pacyfikacyjnej w Małopolsce Wschodniej. Któżby z nas nie pochwalił samej pacyfikacji, samego tępienia sabotażu, jaki stosowali rewolucjoniści ukraińscy? Chodzi tylko o metody, a właśnie metody są w polityce wszystkiem. W roku 1922 były także — przed wyborami — akty sabotażowe. Ogłoszono wówczas w części Małopolski Wsch. stan wojenny i znalazł się energiczny inspektor wojsk, który tam szybko przywrócił porządek. Ale zrobił to w ten sposób, że ani ukraińcy nie mogli tej „pacyfikacji" wyzyskać przeciw Polsce w Izbie Gmin i w Lidze Narodów, ani mocarstwa nie znalazły w niej przeszkody dla zatwierdzenia w kilka miesięcy później naszych granic wschodnich. Jedynie niektórzy piłsudczycy z lewicy zażądali od Piłsudskiego sądu na energicznego generała, — oczywiście bezskutecznie. P. min. Składkowski przeprowadził pacyfikację w r. 1930 inaczej. Nie było sądów doraźnych, ani zwykłych, a tylko „podczas pacyfikacji zdarzyły się wypadki pobicia przez policję, było ich dość dużo i winni zostaną ukarani". Teraz panuje tam spokój. Pan Minister przekona się jednak wkrótce, — jeśli się jeszcze nie przekonał, — że skutki tej akcji na terenie zagranicznym będą przykre. Wątpimy, czy je przewidywał. To jest jeden minus. A drugim jest wzmocnienie antypolskich nastrojów w społeczeństwie ruskiem. P. Minister wskazuje coprawda na „manifestowanie przez tę ludność lojalności wobec państwa na każdym kroku", ale obawiamy się, że ulega złudzeniom. Gdyby akcją policji i wojska można było pozyskiwać lojalność obywateli, to rządzenie krajem byłoby rzeczą zbyt łatwą i na starostów należałoby mianować sierżantów. Pragniemy, oczywiście, by minusy ostatniej pacyfikacji były jak najmniejsze, ale zdaje nam się, że już teraz są one poważniejsze, niż je p. Minister przewidywał.

ax.

Plenarne posiedzenie Sejmu 13-go bm.

Warszawa 10. 1. (Telef. wł.). Na 13-tego bm. **zwołane zostało posiedzenie plenarne Sejmu na godz. 17-tą.** Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdzie się **pierwsze czytanie 16 przedłożeń rządowych.** Z tych 16 przedłożeń 12 **dotyczy ratyfikacji różnych umów z innemi państwami, w czterech zawarte są postulaty dodatkowych kredytów,** w dwu na **fundusz bezrobocia,** w jednem na **koszta egzekucji** i w jednym na **pokrycie kosztów, związanych z utrzymaniem w należytym stanie regulacji Wisły gdańskiej.** Pozatem dokonany będzie **wybór członków Trybunału Stanu, członków Komisji Kontroli Długów Państwowych i członków Głównej Komisji Ziemskiej.** Na 13-tego zwołano zostało również posiedzenie Senatu, celem wyboru członków Komisji Kontroli Długów Państwowych.

Drugie plenarne poświąteczne posiedzenie Sejmu odbędzie się 15-tego b. m.

Francuzi pożyczą nam miljard franków?

Warszawa, 10. 1. (Telef. wł.) W dniu 13-go bm. przybędzie do Warszawy delegat grupy finansowej francuskiej, która ma finansować pożyczkę na magistralę węglową, jeden z dyrektorów **Banque de Pays du Nord.** Po jego przybyciu rokowania pożyczkowe **nabiorą charakteru decydującego. Pożyczka ma wynosić miljard franków. Nie ustalone są jeszcze koszta pożyczki i sprawa ta będzie rozpatrywana między przedstawicielami grupy bankowej a rządem.** W razie pomyślnego wyniku rokowań Francuzi będą wpłacać ministerstwu komunikacji z tytułu pożyczki **sumy niezbędne na dokończenie tej linji.** Lnija ta ma być ukończona w dwu torach do końca przyszłego roku. Przewidywane jest, że **konsorcjum francuskie eksploatować będzie wyodrębnioną magistralę w przeciągu lat 55.** Taryfy towarowe będą ustalane na tej magistrali tak, jak na innych kolejach państwowych w Polsce.

Trybunał na miejscu zbrodni w Golasowicach

ZEZNANIA KOMISARZA JĄDERKO.

Golasowice. (PAT). Mała wioska Golasowice, w powiecie pszczyńskim zaroiła się od ludzi w związku z wizją lokalną, dokonaną na miejscu mordu między niemieckim domem związkowym a mieszkaniem pastora. Rano zajechali do Golasowic pod Dom związkowy **członkowie trybunału rybnickiego, prokurator i szereg osób ze świata urzędniczego, przedstawiciele prasy** i t. d. Sprowadzono również **wszystkich oskarżonych i świadków.** Przewodniczący otworzył rozprawę o godz. 10 rano. Obrońca dr. Bay wniósł o przesłuchanie kilkunastu świadków, celem ustalenia alibi niektórych oskarżonych. Obrońca oświadczył m. in., że chodzi mu nie o przeprowadzenie dowodu, że oskarżeni są nie winni, ale o **ustalenie pewnych okoliczności łagodzących przy wymiarze sprawiedliwości.** Prokurator sprzeciwił się temu wnioskowi.

Na wstępie przesłuchano **komisarza policji Henryka Jąderkę.** Komisarz Jąderko prowadził natychmiast po morderstwie dochodzenia. Przesłuchał wówczas kilku z oskarżonych, m. in. **Watuta, Świeżego i Kublę.** Komisarz Jąderko przedstawił dokładnie treść zeznań oskarżonych. M. in. świadek przypomina sobie, iż Kubla zeznał wówczas, że **Watut odezwał się do niego po mordestwie w te słowa:**

„Ten piorun ma już dość. Jest zabity".

Następnie Kubla wyraził się według zeznań ówczesnych, że **Watut do każdego napotkanego dnia 22 wieczorem na drodze mówił „przebiję" oraz „żaden niema tu nic do dochodzenia".**

Po przesłuchaniu dalszych świadków sąd udał się na plac przed domem związkowym, gdzie dokonana została zbrodnia. **Wizja lokalna trwała około 3 godziny.** Ustalono dokładnie w jakiem miejscu nastąpiła napaść i gdzie ś. p. Sznapka otrzymał pierwsze **uderzenia.**

—X—

O czem piszą inni?..

1-szy „cykl zmian“ w Min. Oświaty.

„ABC“ omawia karjerę p. Pierackiego, mającego zostać drugim wiceministrem, oraz inne zmiany w Ministerstwie oświaty.

„W najbliższych dniach mają przejść w stan spoczynku naczelnicy wydziałów: pp. Reiter, Radwan i Gubrynowicz, oraz wizytatorzy: Dr Mikułowski - Borszewski i Stetkiewicz.

Wreszcie mówi się o zmianie na stanowisku kuratora okręgu warszawskiego. Tu znów wypływa nazwisko osławionego kuratora lwowskiego Pytlakowskiego“.

Sanacyjny „Kurjer Czerwony“ również zapowiada dymisję kuratora okręgu warszawskiego, p. Zawadzkiego.

„Dymisja p. Zawadzkiego zamyka pierwszy cykl zmian osobowych w Ministerstwie Oświaty.

Dalszych zmian nie należy oczekiwać, przynajmniej w najbliższym czasie“.

„Pierwszy cykl zmian“... Kiedyż nastąpi drugi? I poco wogóle przeprowadza się te zmiany? Czy w piątym roku ery sanacyjnej szkolnictwo nie było jeszcze „uzdrowione“, czy aparat oświatowy nie pracował podczas wyborów na rzecz „ideologji marsz. Piłsudskiego“?

Rozchodzą się też pogłoski o zamierzonej jakoby dymisji min. Czerwińskiego. Był on przed rokiem zwalczany przez szereg stronnictw. ale wtedy miały paść słowa: „Bskupi chcą, żebym go usunął, więc na złość im będę go trzymał“. P. Czerwiński istotnie pozostał, chociaż parę razy zmieniał się skład rządu. Teraz podobno zastąpi go p. Jędrzejowicz.

Syty p. Demant a głodny więzień.

„Naprzód“ opisuje, jak pewnego razu w Brześciu p. sędzia Demant przesłuchiwał więźnia, popijając herbatę i zajadając „butersznyty“.

„P. Demant skończył jeść. Obtarł usta i zabrał się do dalszego „urzędowania“.

Wówczas wyrwało się z ust więźnia:

— Panie sędzio, pańskie szczęście, że pan skończył jeść!

P. Demant: A dlaczego?

Więzień: Bo jeszcze parę minut, a nie ręczę, czy nie byłbym się na pana rzucił.

P. Demant: W jakim celu?

Więzień: Aby wypić pańską herbatę i zjeść pańską bułkę. Taki jestem głodny!!!

Wróciwszy do Warszawy p. Demant odmawiał rodzinom uwięzionych zezwolenia na dostarczanie żywności i zapewniał, że więźniowie otrzymują wikt obfity i dobry. A różne „Kurjerki“ powtarzały to bez zająknienia.

Jak to było w Marmarosz-Sziget?

Pisaliśmy już o tem, jak traktowali Piłsudskiego Moskale w Irkucku, a Niemcy w Magdeburgu. P. Kostek-Biernacki i jemu podobni bohaterowie, jeśli nie znali życiorysu swego przywódcy, to jednak wiedzieli chyba, jak się Austrjacy obchodzili w Marmarosz-Sziget z więzionymi legjonistami. Wiadomo, że położenie było bardzo ciężkie, wikt zły, ale wtedy cała armja austrjacka cierpiała głód. Że jednak umiano szanować godność ludzką, o tem świadczy choćby przytoczone przez „Słowo Pomorskie“ (z książki ks. Panasia „My, druga brygada“) opowiadanie o tem, jak to **komendant więzienia obraził uwięzionego oficera i paru innych więźniów.** Komendant (kapitan austrjacki) tłumaczył się zdenerwowaniem i chciał

„dać słowną satysfakcję wobec dwóch świadków. **Więźniowie zażądali jednak pisemnej deklaracji** ze względu na swoje przymusowe położenie, **a zastępcy kapitana zgodzili się na to.** Po podpisaniu protokółu przez kapitana i jego zastępców o pożałowania godnem zajściu, za **które komendant obozu uwięzionych oficerów przeprasza** — sprawa została skończona“.

A w Brześciu znieważano zasłużonych ludzi poprostu systematycznie.

Echa warszawskiej wizyty Venizelosa.

Ocenialiśmy przed paroma dniami znaczenie wizyty Venizelosa w Belgradzie i w Warszawie. Wypada do niej wrócić ze względu na komentarze, które z nią prasa niemiecka łączy.

Jest rzeczą zrozumiałą, że **Niemcy niezbyt są tą wizytą zachwycone.** Oznacza ona bowiem — zwłaszcza dzięki oświadczeniu Venizelosa w Warszawie — manifestację obojętności greckiej w stosunku do rewizji traktatów pokojowych. To też część prasy niemieckiej uderza teraz na Grecję, część zaś próbuje się pocieszać, że jednak mimo wszystko nie należy tej wizycie przypisywać daleko idących politycznych planów.

Np. „Germania“ twierdzi, że głównym celem pobytu Venizelosa w Warszawie była sprawa — tytoniu greckiego. **Przypuszcza jednak, że się nie mogło obejść bez omawiania spraw politycznych.** „Grecja jednak i Polska — pisze „Germania“ — są od siebie oddzielone państwami, które należą do różnych grup; jest więc rzeczą łatwą doprowadzić do serdecznych stosunków między Atenami i Warszawą i dać im wyraz przez traktat przyjaźni. Nie należy jednak zapominać, że **Grecja jest związana przyjaźnią z Węgrami,** że Venizelos w Ankarze spotkał się z hr. Bethlenem i że wreszcie **Polska i Węgry od głośnej wizyty min. Walko w Warszawie** (30. XI. 1928) **złączyły się porozumieniem, które w roku 1929 zostało jeszcze wzmocnione wizytą Zaleskiego w Budapeszcie.** A nie trzeba podkreślać, że **stosunek Aten, Budapesztu i Warszawy do Rzymu jest wyborny...** Dlatego można wizytę warszawską Venizelosa co najwyżej uważać za próbę uspokojenia opinji w związku ze zbyt widocznym flirtem między Rzymem a Moskwą“.

Przytoczyliśmy ustęp z artykułu „Germanii“ na dowód, jak mocno niewygodną dla Niemiec była wizyta Venizelosa. Uspokaja opinję niemiecką „Germania“ podkreśleniem przyjaźni łączącej Polskę z państwami rewizjonistycznemi (Węgry i Włochy), co ma w Niemczech wywołać mylny pogląd, jakoby Polska stała zdala od Francji. Pociecha to marna. Jakkolwiek bowiem polityka zagraniczna rządów pomajowych stworzyła pozory usprawiedliwiające taki pogląd, są to jednak tylko pozory. Kiedy zaś stanie do wyboru. Rzym, czy Paryż — nie ulega wątpliwości że polski rząd, nawet sanacyjny, wybierze Paryż.

Przegląd religijny.

Boże Narodzenie w Rosji. — Akcja „bezbożników“. — Nawrócenia masowe w Indjach. — Prezydent Hoover o Lutrze.

Z pewnością interesuje szeroki ogół pytanie: jak upłynęły w tym roku święta Bożego Narodzenia w Rosji?... Oto kilka wiadomości zawierających odpowiedź na nie!

Z doniesień prasy zagranicznej wynika, że święta obchodzili chrześcijanie w tym roku w dwóch terminach: 25 grudnia (według nowego stylu) i 7 stycznia (według starego). Niema jeszcze wiadomości o przebiegu uroczystości w dn. 7 stycznia: są tylko o 25 grudnia.

W Moskwie np. — pisze korespondent „Germanii“ — dzień 25 grudnia upłynął jak zwyczajny dzień powszedni. czwarty z rzędu w „tygodniu“ bolszewickim. Tylko nieznaczna grupa ludności pospieszyła do dwóch świątyń, w których zapowiedziano nabożeństwa: do katolickiego kościoła i do jednej cerkwi. Odprawiono ciche Msze św., bez dodatkowych nabożeństw. W kościele katolickim było 300 osób. w cerkwi 500. Reszta świątyń była pusta; większość bowiem prawosławnych postanowiła święcić dzień 7 stycznia.

Nie spoczywała jednak propaganda „bezbożnictwa“. Od 4 tygodni stała Moskwa pod jej znakiem. Skonsygnowano gromadę ponad 100 profesorów i kazano im wygłaszać na przedmieściach odczyty pod zbiorowym tytułem: „szkodliwość religji“. Jeden z tych odczytów nosił charakterystyczny tytuł: „szkodliwy wpływ mistyki chrześcijańskiej na mózg“... Ponadto przez 4 tygodnie szły w kinach filmy ateistyczne. a w teatrach grano sztuki o tej samej tendencji. I radio nie było bezczynne. Czego nie zrobiły odczyty, kino, teatry i radjo, miały zrobić wystawy antyreligijne, które — konstatuje korespondent „Germanii“ — wyrastają jak grzyby po deszczu i znajdują się już w najmniejszych wioskach.

Po takich przygotowaniach wziął się „Związek Bezbożników“ do dzieła w dzień 25 grudnia. W ważniejszych punktach Moskwy, a także i po innych miastach, urządzano masowe zgromadzenia urozmaicane satyrycznemi produkcjami antyreligijnemi, rozrzucono mnóstwo broszur i ulotek dowodzących, że Boga niema, — jednem słowem zrobiono wszystko, co się nieubłaganym wrogom religji wydawało odpowiedniem do podrywania wiary w masach. A rezultat?

„Lud — pisze wzmiankowany korespondent — pozostaje mimo terroru i prześladowania religijnym. Nie pozwala wydzierać sobie chrześcijańskich świąt i tradycyj. Dowodem jest dzień Bożego Narodzenia. Będzie nim (korespondencja była pisana w grudniu) przedewszystkiem dzień 7 stycznia. Skromnie i cicho uklęknie wokół ołtarzy, bez bicia w dzwony (które zabrano) i bez świetnych obrzędów. Czerwone morze propagandy przepłynie obok tych dusz nie ruszając ich“.

Wkrótce dowiemy się z pewnością, jak upłynął w Rosji dzień 7. stycznia!

Z Indyj angielskich donoszą o dużych sukcesach katolickiej akcji misyjnej. Ludności katolickiej jest tu obecnie 2 i pół miljona osób. Liczba ta idzie stale w górę. Tak np. w diecezji Haidarabad (środkowe Indje) można dziś mówić nawet o masowych nawróceniach. Praca misjonarzy katolickich zaczęła się tu w r. 1911 i z końcem tego roku było 1 tysiąc nawróconych. W r. 1930 było katolików 23 tys. Ze wszystkich stron — pisze jeden z misjonarzy — nadchodzą prośby o przyjazd i kapłanów. Niestety, szczupłość środków finansowych nie pozwala jeszcze zaspokoić wszystkich potrzeb. Wykorzystują tę sytuację niekatolicy, zwłaszcza baptyści... Katoliccy misjonarze szkolą wobec tego świeckich, tubylczych, katechistów i w ten sposób uzyskują pomoc w pracy konieczną ze względów na obfite żniwo ewangeliczne.

Prezydent Hoover przesłał pewnemu protestanckiemu towarzystwu z okazji jakiejś uroczystości ku czci Lutra list, w którym sławił niemieckiego herezjarchę jako tego, który ma zasługę oddzielenia Kościoła od państwa... List ten stał się dla Chestertona (bawiącego obecnie z wykładami w Stanach Zjedn.) okazją do zwrócenia uwagi na zadziwiającą ignorancję Hoovera w sprawach religijnych i jego swobodę w ocenie zjawisk historycznych.

„Protestanci — pisze Chesterton — wtedy się entuzjazmują dla tradycji, kiedy jej sens całkiem zapomnieli... Jeśli się pisze, że Luter występował za rozdziałem kościoła od państwa, to prawdą jest właśnie coś wręcz przeciwnego. Swoje zwycięstwo bowiem zawdzięczał Luter przeprowadzeniu formuły: cujus regio, eius religio (czyj kraj, tego religja)“. A — dodajmy — cała działalność Lutra zmierzała do tego, by kościół uczynić narzędziem książąt... Przypuszczać trzeba, że nie był p. Hoover bardzo wdzięczny Chestertonowi za tę lekcję historji.

Pejot.

Min. Składkowski o wyborach i „pacyfikacji“.

W przemówieniu, jakie gen. Składkowski wygłosił przedwczoraj, w piątek, na posiedzeniu komisji budżetowej, uderza łatwość, z jaką p. minister „uporał się“ z zarzutami opozycji. Ma się wrażenie, że strona prawna działań podległych mu organów jest dlań zupełnie drugorzędną. Zgodność lub niezgodność z „ideologją“ marsz. Piłsudskiego — oto rzecz najważniejsza.

Np. o udziale administracji w wyborach powiedział p. minister co następuje:

„Ponieważ uważam, że najlepszą drogą wiodącą nas w przyszłość jest ta, którą prowadzi Polskę Marszałek Piłsudski, więc postanowiłem i poleciłem starostom wszelkimi legalnemi środkami doprowadzić do tego, aby zatriumfowała idea Marsz. Piłsudskiego“.

Ustawy wyraźnie postanawiają, że władze administracyjne mają zachować bezstronność. Tymczasem p. Składkowski oświadcza: „poleciłem starostom wszelkimi legalnemi środkami“... Nawet legalnemi środkami nie wolno. Tembardziej oczywiście karygodnem jest popieranie partji sanacyjnej sposobami nielegalnemi.

P. Składkowski lekceważąco mówił o „piosence o nadużyciach wyborczych“. A jednak Sąd Najwyższy unieważnił wybory w kilku okręgach, a byłby unieważnił znacznie więcej wyborów, gdyby nie nowe wybory. Że protestów wyborczych jest obecnie mniej, to niczego nie dowodzi. Przedewszystkiem i list wyborczych było teraz mniej, a przytem nie wszyscy wierzą w skuteczność protestów. Wiemy przecież, że niektórych skarg nie można było zbadać w ciągu półtrzecia roku, a teraz, gdy ministrem jest p. Michałowski, nie można mieć większej pewności, że skargi i protesty będą natychmiast zbadane.

Podobnie ma się rzecz **z konfiskatami prasowemi.** Jeśli np. konfiskat było mniej, to jeszcze wcale nie znaczy, że wszystko jest w porządku. To znaczy, że dziennikarze przyzwyczaili się pisać tak oględnie, tak obwijać myśl w bawełnę, że cenzorowie rzadziej znajdują podstawę do konfiskaty.

Mówiąc o **„pacyfikacji“ Wsch. Małopolski** zaznaczył p. minister, że była ona spowodowana zamachami U. O. W. **Przytrzymano 1,799 osób, przekazano sądowi 1.143, w tem 30 księży.** P. Składkowski przyznał:

„Rzecz możliwa przy tego rodzaju nastroju i użyciu oddziałów wojskowych, że **mogły zajść wypadki pobicia,** ale należy pamiętać, że ludność, a zwłaszcza młodzież zachowywała się w sposób prowokacyjnie zuchwały. Dochodzenia odbywają się, **a winni zostaną ukarani. Jeżeli były podczas pacyfikacji wypadki pobicia przez policję, a było ich dość dużo,** to prowadzi się dochodzenia i winni zostaną ukarani, nie miało to jednak charakteru systemu. Rewizje były przeprowadzane bezwzględnie, więc mogły ucierpieć osoby niewinne“.

Wierzymy, że rząd nie obmyślał „systemu“ pacyfikacji, że min. Piłsudski w tym wypadku żadnego „regulaminu“ nie układał ani nie aprobował. Ale minister powinien był czuwać nad tem, by do żadnych aktów gwałtu nie doszło. Tymczasem nawet p. minister przyznaje, że wypadków pobicia przez policję było „dość dużo“. Jedynie podczas stanu wojennego można przeprowadzać rewizje tak „bezwzględnie“ i tak masowo. W żadnym jednak wypadku nie wolno wprowadzać zasady odpowiedzialności zbiorowej. Za czyn jednostki nie można karać całej wsi. Wtedy bowiem cierpią niewinni a niezasłużone cierpienia budzą w nich nienawiść do państwa polskiego. Wytępienie akcji U. O. W. było koniecznością, ale nie było koniecznem użycie takich metod, jakich — oczywiście bez wiedzy rządu — użyli różni komendanci. P. minister zapowiada ukaranie ich. Oby się to stało jak najrychlej! Ci bowiem zaszkodzili państwu ogromnie. Splamili honor Polski, a przytem zniechęcili i odstręczyli te żywioły, które chciały być lojalnemi. Jest narazie spokój, ale obawiamy się, że nienawiść Ukraińców do Polaków jest jeszcze większa niż dawniej.

W sprawie udziału prof. Nitscha w paryskiej konferencji pokojowej.

Przedrukowaliśmy onegdaj z „Kurjera Pozn.“ ustępy artykułu dra Celestyna Rydlewskiego o udziale prof. Nitscha i ś. p. K. Dłuskiego w pracach polskiego Biura Kongresowego na Konferencji pokojowej r. 1919. Obecnie zamieszczamy wyjaśnienie prof. Nitscha:

„Wiadomo wszystkim interesującym się tą sprawą, skąd ja, nie zajmujący się nigdy czynną polityką, znalazłem się wtedy w polskiem „Biurze Kongresowem“ w Paryżu. Poprostu dlatego, że byłem chyba jedynym Polakiem, znającym z autopsji całą naszą zachodnią granicę narodową od Bałtyku po Sudety. To też znałem takie polskie wsi, o jakich się dr. Rydlewskiemu zapewne nawet nie śniło, np. na zachód od Międzychodu w powiecie skwierzyńskim resztkę polskości w Krobielewku, na zachód od Zbąszynia czysto polską Dąbrówkę, na zachód od Babimostu czysto polskie dwa Kramska, na Śląsku o jaką milę na północny-wschód od Brzegu Lubszę, i t. d. Jakże mogłem twierdzić, że „te ziemie kresowe (Międzychód, Zbąszyń, Babimost) są nawskróś niemieckie i Polska żadnych pretensyj mieć do nich nie może“, skoro w całym szeregu prac tak przed jak i powojennych pisałem wyraźnie, że są one polskie?! Oto kilka tych prac: Mowa ludu polskiego (1911) i mapa; Encyklopedja Polska Akademji Umiejętności, t. III (1915) str. 246 i mapa: O języku polskim (1920) str. 3: Gramatyka języka polskiego (Polskiej Akademji Um. 1923) str. 417 i mapa; Granice państwa, a granice języka polskiego. IV. Południowa i zachodnia granica Wielkopolski (język polski, rocznik VIII. 1923. zeszyt 2. z mapką). Rzecz więc jasna, że w Paryżu właśnie broniłem każdej nawet częściowo jeszcze polskiej wsi zwartego obszaru polskiego.

Trochę inaczej jest z Międzyrzeczem: jest to miasto nietylko niemieckie, ale i leżące już dziś na zwartym obszarze niemieckim, a najbliższa **częściowo** polska wieś Stołuń oddalona jest od niego jakie 10 km na wschód. Wieś ta to najdalej na zachód wysunięty wąski cypel całej zachodniej polskiej granicy,

sam już wciskający się w obszar niemiecki. Otóż o ile uważałem, że należy bezwzględnie bronić całego językowo polskiego terytorjum, że słuszną jest rzeczą wcielić do Polski nietylko niemieckie wyspy, ale i wciskające się w to terytorjum zatoki niemieckie (np. pod Chodzieżą czy Nowym Tomyślem), to z drugiej strony uważałem nietylko za niesłuszne, ale także wprost za szkodliwe dla nas posiadanie na samej granicy okolic czysto niemieckich, a cóż dopiero takiego niemieckiego cypla, jakim byłby do Polski należący Międzyrzecz. To jest jedyny punkt, w którym dr. Rydlewski mówi prawdę, oczywiście pomijając patetyczne brednie o mojem „wołaniu z oburzeniem“.

Ale tu wychodzi rzecz dziwna. Oto leży przede mną litografowana mapa p. t. „Zachodnia granica Polski“, wydana przez „Oddział geograficzny (prof. E. Romera) Biura Kongr. w Paryżu 1. 7. 1919“, a na niej oznaczone granice: 1) historyczna, 2) żądana, 3) i 4) dwie proponowane według warunków pokojowych z 7 maja i z 28 czerwca 1919. Na tej mapie „granica żądana“ idzie nietylko na wschód od Międzyrzecza, co było jedynie mądrem, ale nawet na wschód od Babimostu, bezwzględnie przeciw wszystkim moim działaniom! Któż tej granicy „żądał“? Oczywiście delegaci Polski na Kongres, a więc m. i. także Roman Dmowski; ja przecież byłem tylko skromnym naukowym informatorem, do którego się zresztą Dmowski bezpośrednio nigdy o żadne wyjaśnienia nie zwracał.

Stanowczo twierdzę, że żadne z tych „posiedzeń komisji ekspertów“, na których ja byłem, nie odbyło się tak, jak opisuje dr. Rydlewski. Na żadnem nietylko ja nie „wołałem z oburzeniem“, że Niemcom trzeba zostawić Babimost, Zbąszyń i Międzychód (przeciwnie, zawsze i wszędzie spokojnie twierdziłem, że te miasta należą się Polsce), ale też ja nigdy nie słyszałem od dra Dłuskiego tych wyrazów, które mu dr. Rydlewski wkłada w usta o „Prusaku aneksjoniście z Poznania“. Dr. Dłuski — którego pierwszy raz w życiu spotkałem wtedy w Paryżu, gdzie się z nim czasem tylko widywałem — już nie żyje i nie może się bronić; ja z obowiązku uczciwości oświadczam, że przypisywanych mu tu poglądów nigdy od niego ani prywatnie, ani na żadnem posiedzeniu nie słyszałem.

Nie wiem, dlaczego dr. Rydlewski po latach blisko 12 nagle wystąpił przeciw mnie z tem oszczerstwem. Ja o jego istnieniu po przelotnej z nim znajomości byłbym prawdopodobnie zupełnie zapomniał, gdyby nie pewne zdarzenie. Otóż z wielkiem zdziwieniem zobaczył on u mnie mapę: „Nationalitätenkarte von Oberschlesien“, opracowaną przez Langhansa na podstawie spisu ludności z r. 1905 (?), pożyczył jej na jeden dzień i.... nie oddał. Tłumaczył mi potem, że mu ją „zabrał“ Dmowski, a gdym nalegał na zwrot, proponował mi, bym ją sobie od Dmowskiego odebrał! Spodziewałem się, że mi później odeśle tę mapę (łatwą przecie do nabycia u Perthesa), ale mu to widocznie na myśl nie przyszło. — Fakt, że znana językowa mapa śląska była dla dra Rydlewskiego — tak dbającego o historyczne granice „W. Księstwa Poznańskiego“ — niezwykłą nowością, znamienne rzuca na niego światło. Jest on, a przynajmniej w r. 1919 był, przeżytkiem tych polityków poznańskich, co (analogicznie jak i niektórzy politycy galicyjscy), łudząc się „prawami historycznemi“, nie chcieli ze Śląska stawiać kandydatów do berlińskiego Koła Polskiego, aż ich Korfanty postawił przed faktem dokonanym. Ideałem dra Rydlewskiego były granice „historyczne“, choćby na niektórych odcinkach miały być obsadzone w stu procentach przez Niemców (takby było w przeważnej części powiatu skwierzyńskiego, w północnej części powiatów wieluńskiego i czarnkowskiego) — o żywą ludność mniej dbał. Można było mieć i takie przekonanie, ale czy z tego wynika rzucanie na innych potwarzy?

Kazimierz Nitsch.

Kobiety wielkopolskie o Brześciu.

Otrzymujemy następujące pismo:

Niżej podpisane Organizacje Kobiece, powołane do tego, by stać na straży wartości moralnej swego narodu, a wstrząśnięte do głębi tragizmem ponurej sprawy więźniów brzeskich, łączą się z żądaniami grup sejmowych oraz przedstawicieli naszej kultury profesorów uniwersytetów polskich, **domagającemi się bezwzględnego wyświetlenia sprawy, oraz surowego ukarania winnych.**

Niesłychana krzywda, wyrządzona bezbronnym więźniom przez brutalne poniżanie ich godności człowieka i obywatela, woła o zadosyćuczynienie głosem wielkim, którego zagłuszyć nie wolno.

Niemniej ciężkie zarzuty, godzące w przedstawicieli sfer wojskowych, którym powierzono więźniów w Brześciu, **muszą być jak najspieszniej rozpatrzone.**

Kobiety chcą widzieć w wojsku polskiem uosobienie cnót rycerskich, chcą widzieć obrońców Ojczyzny, okrytych chwałą, otoczonych czcią i miłością narodu. Wojsko, to nasi ojcowie, mężowie synowie i bracia. Ich honor jest naszym honorem. Nie możemy przemilczeć grozy hańby, jaka z zarzutów zawisła nad czystem dotąd imieniem narodu polskiego armji polskiej wobec całego chrześcijańskiego świata. Chcemy żyć dla Polski niepohańbionej, niepogardzanej przez nikogo, chcemy żyć w Polsce chrześcijańskiej, praworządnej, uczciwej i szlachetnej.

Czytelnia dla Kobiet w Poznaniu, Dzielnicowy Wydział Sokolic na Wielkopolskę, Zjednoczenie Jazłowieckie koło poznańskie, Koło Chyliczanek oddział poznański, Koło Kierowniczek Ochron, Narodowa Organizacja Kobiet, Ognisko Polek, Sekcja Koleżanek przy Młodzieży Wszechpolskiej, Towarzystwo Kobiet Wzajemna Pomoc, Towarzystwo Pomocy dla Inteligencji, Towarzystwo Warta, Wydział Kobiet Stronn. Nar., Związek Misyjny Polek, Związek Polaków Kresów Wschodnich.

W dziewiątą rocznicę koronacji Piusa XI.

W niedzielę dn. 22 lutego rb. w głównej sali Rady Miejskiej **w Warszawie** odbędzie się uroczysta akademja papieska, poświęcona uczczeniu dziewiątej rocznicy koronacji Piusa XI. Akademję obiecał zaszczycić swą obecnością P. Prezydent Rzplitej. Obchód ten organizuje, jak i w latach ubiegłych, Komitet fundacji im. Ojca św. Piusa XI. dla sierot po inwalidach.

Cała wieś przy jednym stole wigilijnym.

Z **Przybówki**, woj. lwowskie, piszą nam: Miejscowość nasza urządziła sobie rzecz dotychczas nigdzie nie spotykaną, mianowicie **prawdziwą Wigilję Bożego Narodzenia** dla całej wsi, jako jednej rodziny. Wspaniały i wzruszający był widok, gdy na sali i przy stołach, przybranych zbożami i sianem, zasiadła gromada ludzi. Do zebranych przemówili: ks. kan. J. Niemczyk, ks. Maj. WP. Ziemski i naczelnik gminy, poczem, po przełamaniu się opłatkiem, zasiedli do uczty wigilijnej. Uroczystość ta, zorganizowana przez SMP., młodzież szkolna i jej rodziców, znajdzie zapewne w przyszłości wielu naśladowców w całej Polsce.

Powracają do żydostwa!

Prasa żydowska podkreśla, że „ **w r. 1930 w Warszawie przeszło z powrotem na łono judaizmu 42 wychrztów,** którzy w swoim czasie z różnych powodów przyjęli wyznania: „rzymsko-katolickie lub inne“. Nie dziwimy się temu, wiedząc, że żydzi w wielu wypadkach zmieniają wyznania poprostu dla interesu.

Stulecie bitwy pod Grochowem.

Setną rocznicę pamiętnej bitwy powstańców z Moskalami pod Grochowem **uczci stolica uroczystym obchodem w dniu 25 lutego br.** Program uroczystości obejmuje m. in. założenie kamienia węgielnego pod mauzoleum bohaterów Olszynki Grochowskiej.

Pękło matczyne serc
na widok trupa dziecka.

Młodzież wsi **Retkin** w woj. łódzkiem urządziła sbie ślizgawkę na stawie. Podczas jazdy na drewnianej łyżwie jeden z malców, 5-letni Obrębalski wpadł do przerębli i dostał się pod lód. Po godzinie wydobyto już trupa. Gdy **matka zobaczyła zwłoki swego jedynaka padła na ziemię nieprzytomna.** Wszelka pomoc zawiodła, bo nieszczęśliwa kobieta zmarła skutkiem ataku sercowego.

W żartach zastrzelił rówieśnika

Wstrząsający wypadek zdarzył się onegdaj we wsi Kobylniki, w pow. szamotulskim. Miejscowy gajowy powiesił w sieni swego domu **nabitą fuzję.** Podczas jego nieobecności 15-letni **J. Kruszona** zdjął strzelbę ze ściany, a nie wiedząc, że jest nabita, **żartem wymierzył do swego rówieśnika J. Wiśnego** i pociągnął za cyngiel. Niespodziewanie padł strzał, trafiając Wiśnego w plecy. Rana była tak ciężka, że **chłopiec wkrótce wyzionął ducha.**

INSTALACJA MIKROFONOWO-ROZGŁOŚNIKOWA W KOŚCIELE.

Jak donosi „Kurjer Poznański“, żaden z kościołów w Poznaniu nie posiadał dotychczas instalacji mikrofonowo-rozgłośnikowej. Głośnika używano jedynie w specjalnych wypadkach. Obecnie w kościele parafjalnym na Łazarzu, z inicjatywy proboszcza ks. Gorgolewskiego umieszczono stały mikrofon na ambonie. Próba instalacji wypadła zadowalająco.

PIĘKNY OKAZ JESIOTRA.

W odległości 5 mil od Helu, w zatoce Gdańskiej, wyłowili rybacy, niebywałej, jak na tamtejsze stosunki, wielkości — **jesiotra,** którego długość wynosi 2 i pół metra a waga około **130 kg.**

NADMIAR ZAJĘCY.

Z dniem 15 b. m. upływa okres polowań na zające. Wobec olbrzymiej w tym roku ilości szaraków niektóre województwa przedłużyły ten termin do 1 lutego.

Według sprawozdań nadsyłanych do ministerstwa rolnictwa, **w roku bieżącym liczba zajęcy wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym o 40 proc. do 50 proc., co wpłynęło na zniżkę cen.**

NOWA ODMIANA FAŁSZYWYCH 10-ZŁOTÓWEK.

W kilku miejscowościach zauważono w obiegu nową odmianę fałszywych banknotów 10-złotowych. **Falsyfikaty — oznaczone literami serii E. S. i D. M. noszą datę 20 lipca 1929 roku.** Falsyfikaty te nie są zbyt trudne do rozpoznania. Papier grubszy, jakby brudny, rysunki figur symbolicznych i ornamentacji roślinnych dokonane są niedołężnie. Podpisy i cyfry numeru cokolwiek zalane.

Konferencja nauczycielstwa szkół powszechnych w Wilejce.

W grudniu r. ub. odbyła się konferencja nauczycielska szkół powszechnych **w Wilejce** powiatowej. Obrady urzędowej powiatowej konferencji odbywały się w sali Zw. strzeleckiego. Na początek całkiem rzeczowy referat instruktorki Kuratorjum Wileńskiego p. Gawrońskiej, potem dłuższy referat **p. mjr. Zaucha, instruktora p. w. i w. f.** Charakterystyczne i wiele znaczące są wytyczne myśli p. instruktora, który całkiem wyraźnie zaznaczył i podał następujące dyrektywy miejscowemu nauczycielstwu: **„Starać się o zakładanie poza szkołą wszędzie Związku strzeleckiego wyłącznie.** Inne stowarzyszenia (z wyjątkiem Młodzieży wiejskiej i koła sympatyków Strzelca) pomijać. W budżetach gminnych stawiać subsydja dla Związku strzeleckiego. **Starać się przeciwdziałać innym stowarzyszeniom młodzieży“.**

Wielce charakterystyczne i znaczące, naszem zdaniem, jest zwrócenie się p. inspektora do nauczycieli, gdzie całkiem jasno zostało stwierdzone, że **„za wzorową pracę w szeregach Strzelca będą nauczyciele (ki) wynagradzani pochwałą i awansem na lepsze stanowiska, ponieważ za tę pracę rząd nie jest w stanie opłacać dotacyj“.**

Oświadczenie znamienne, złożone na urzędowej konferencji. Komentarze zbyteczne.

(KAP).

Z całego świata.

Przeniesienie zwłok kardynała Mercier.

W ubiegły poniedziałek w katedrze **w Mechlinie** otwarto mieszczący się pod wielkim ołtarzem grobowiec i trumnę ze zwłokami ś. p. kardynała Mercier przeniesiono do specjalnie zbudowanej bocznej kaplicy. Uroczystości tej asystował arcybiskup Mechlinu, **kardynał Van Roey,** liczni biskupi, duchowieństwo i przedstawiciele władz miejskich.

Ciało wielkiego kardynała pomieszczono w marmurowym czarnym sarkofagu, umieszczonym pośrodku kaplicy. Wierzch sarkofagu ozdabia bronzowa figura kardynała na łożu śmierci, **wykonana przez polskiego artystę, ojca Efrema z Kcyni.** Kaplica, poświęcona Najśw. Pannie Pośredniczce Wszelkich Łask, której szczególnym czcicielem był kardynał Mercier, będzie ostatecznie wykończoną za kilka tygodni i wtedy dopiero, po uprzedniem jej poświęceniu, grób wielkiego kardynała stanie się dostępnym dla publiczności. (KAP.).

———:: § ::———

Na ziemiach Rzplitej

Znów zbrodniczy czyn „strzelca“.

„Gazeta Bydgoska“ podaje nast. opis krwawego wybryku komendanta „strzelca“.

„Dnia 2 bm. wydarzył się **w Damasławsku** (pow. wągrowiecki) wstrząsający wypadek. Między **komendantem „Strzelców“ w Damasławsku, Józefem Cieślińskim** a niejakim Schlingerem z Mokrowa wynikła sprzeczka, której powodem była **sprawa pobicia przez „Strzelców“ rzekomo z namowy Cieślińskiego gospodarza Schlingera** przed kilku tygodniami. O fakcie namowy miał świadczyć szwagier Cieślińskiego, Wawrocki. Wieczorem po sprzeczce spotkał Cieśliński Wawrockiego i **znieważył go czynnie,** wszczynając sprzeczkę. Gdy W. zaczął bronić się laską, **Cieśliński wystrzelił z rewolweru do Wawrockiego, raniąc go ciężko.** Rannego przewieziono do szpitala w Wągrowcu. Komendanta „Strzelca“ **Cieślińskiego aresztowano i osadzono w więzieniu przy Sądzie w Wągrowcu“.**

Samoloty polskie zabłądziły na Śląsku Opolskim.

Biuro „Conti“ donosi z Opola: Dwa samoloty polskie, wojskowe, zmuszone były tutaj lądować. Z miarodajnej strony pruskiej oświadczają, że po zbadaniu sprawy stwierdzono, iż wypadek ten nie pozostaje w żadnym związku z wizytą kanclerza Rzeszy, oraz jego otoczenia. **Lotnicy polscy niewątpliwie wskutek bardzo złej pogody i bardzo silnej śnieżycy, która utrudniała orjentację, zmuszeni zostali do lądowania na terytorjum niemieckiem.**

Wynalazek zabezpieczający kopalnie przed wybuchem.

Dwom inżynierom praskim udało się skonstruować przy współpracy jednego z górników, aparat, który ma zapobiec katastrofom kopalnianym, spowodowanym dość często wybuchami gazów. Aparat ten będzie „zastrzykiwał“ ścianom komór **izolacyjny materjał, nieprzepuszczający nazewnątrz gazów wybuchowych** i trujących i będzie obsługiwany dzięki nieznacznemu ciężarowi przez jednego **człowieka.** Równocześnie obu wspomnianym **inżynierom** udało się wynaleźć nowy sposób zgłębiania szybów. Twierdzą oni, że zastosowanie tego ostatniego wynalazku zmniejszy wydatki spowodowane produkcją o 80%, oraz **zabezpieczy życie górników.**

Kara śmierci na spekulantów w Rosji.

Sowiecki komisarz sprawiedliwości wydał ostre rozporządzenie, nakazujące rozstrzelanie każdego spekulanta, sprzedającego środki żywnościowe, w przeciągu 24 godzin po jego aresztowaniu. Wśród ludności sowieckiej panuje wielka obawa, że po tem rozporządzeniu, **pod pretekstem spekulacji będzie się wogóle rozstrzeliwało osobników niemiłych rządowi sowieckiemu.**

Krwawy mecz piłki nożnej.

Z Limy, stolicy Peru donoszą, że podczas rozgrywanego tam meczu piłki nożnej pomiędzy drużyną peruwiańską a słynną drużyną urugwajską, wśród widzów doszło do krwawej bójki, wywołanej przez żołnierzy peruwiańskich, rozjątrzonych powodzeniem drużyny urugwajskiej. **Podczas bójki pięć osób straciło życie, a znaczna liczba odniosła rany.**

Japonja liczy 91 miljonów mieszkańców.

Obliczenie ludności w Japonji zakończono w październiku ub. roku. Według tych obliczeń Japonja ma 91,792.639 ludzi. **Wyspy japońskie liczą 64,447.724** mieszkańców, **Korea 21.057.969,** a Formoza 4,524.161. Reszta ludności przypada na Mandżurję i południowe wyspy, należące do Japonji.

ZGON NAJSTARSZEGO POLAKA WE FRANCJI.

W miejscowości Mineville we Francji **zmarł** w 105 roku życia emigrant polski Józef Zaleski, odznaczony w roku zeszłym Legją Honorową. Śmierć spowodowało zapalenie oskrzeli, **pierwsza za całe długoletnie życie choroba Zaleskiego.**

JAK MOŻNA ZDOBYĆ PIENIĄDZE W ANGLJI.

Pewna Angielka, będąc w tarapatach pieniężnych wpadła na doskonały pomysł. Oto w Anglji istnieje stare prawo, na mocy którego ci, co naruszają odpoczynek niedzielny, są karani, a ci, co donoszą o tem władzy, otrzymują pieniężną nagrodę. Doniosła więc owa Angielka władzom o tem, że **kina są w niedzielę otwarte i zażądała za to nagrody.** Sprawa oparła się o sąd najwyższy, który przyznał jej słuszność, wypłacenie pieniędzy wstrzymał jednak aż do chwili, gdy parlament zadecyduje, czy stare prawo ma utrzymać się nadal w swej mocy.

HOJNA KSIĘŻNICZKA JAPOŃSKA.

Księżniczka Cicibu, podczas spaceru w Kalimegdan w Belgradzie, zgubiła kolję brylantową, która była wielką pamiątką rodzinną. Poszukiwania policji pozostały bez skutku. Na drugi dzień jednak do komisarjatu zgłosił się jakiś fotograf i odniósł ową kolję. Oświadczył on, że o cenie kolji dowiedział się u znajomego jubilera, a przeczytawszy w dziennikach do kogo należy, odniósł ją natychmiast do policji. **W nagrodę za uczciwość otrzymał 1.000 dolarów.**

JESZCZE JEDEN AMERYKAŃSKI KONKURS.

W Niagara Falls na rynku miejskim w tych dniach odbył się bardzo oryginalny konkurs... skubania kur. Rzeźnik tamtejszy, Dick Palermo oskubał czterofuntową kurę w ciągu 15 sekund, zdobywając w ten sposób tytuł światowego mistrza oskubywania kur. Pobił on o jedną sekundę istniejący dotychczas rekord, należący do jego brata.

Z teatru „Bagatela“.

„I co z takim zrobić?“ — komedja, reżyserji R. Niewiarowicza.

P. R. Niewiarowicz, który w ub. roku porzucił scenę krakowską, wystąpił onegdaj na deskach „Bagateli“ w sztuce francuskiej p. t. „I co z takim zrobić?“ Z taką sztuką to naprawdę sztuka była coś zrobić, skrojona jest bowiem okropnie i koniec ma zadługi. Brakuje tu pewnych nieodzownych komplikacyj scenicznych, wskutek faktu, że na przestrzeni trzech aktów grają tylko dwie osoby: on, syn przemysłowca amerykańskiego i ona, córka paryskiej rodziny. Wiemy jednak, iż temat ten jest zawsze aktualny. Pozostanie on tematem niewyczerpanym chyba na zawsze.

P. Niewiarowicz ma objechać z tą sztuką miasta Małopolski. Dobrze się stanie, że jeden z najdzielniejszych aktorów sceny krakowskiej pokaże prowincji niezawodny kunszt artysty, podany z brawurą i rutyną. Pomoże mu w tem wdzięk p. J. Hańskiej o drobnej twarzyczce Żanety Gaynor, umiejętnie stopniującej uczucia zmiennej kobiety, która mimo pozorów jest zawsze delikatną i wrażliwą istotą. Koniec sztuki należałoby nieco obciąć. Ale i z tym końcowym romantycznym, sentymentalnym, niewspółcześnie prowadzonym dialogiem nie jest tak źle: czai się przecież w nim ta tkliwość, ta nieśmiertelna naiwność i nieśmiałość, która jest udziałem wszystkich najgorętszych kochanków. Czyż nie wiecie o tem, że najgłupsze rozmowy kochających się ludzi są dla nich najsłodszą muzyką? Najcudniejszym śpiewem słowika? Fascynujący urok miłości każe nam wierzyć, że najpiękniejszą kobietą świata jest właśnie ta, którą kochamy. Że odczuwamy trochę nudy, słysząc, jak zakochani odmieniają między sobą kilkakrotnie te same wyrazy miłości? Ale niema nudy dla człowieka, który stokrotnie powtarza do ukochanej te same wyznania. To jest przecież ich żywioł, którym obecnie żyją. Jest to dla nich ciągle coś nowego w tej czarującej monotonji. Każdy człowiek, który to przeszedł, który to przechodzi i który to przejdzie — musi przebaczyć tym dwojgu. Dlatego przebaczam im.

mafarka.

W warsztatach pisarzy.

K. H. Rostworowski wystawi niebawem w Teatrze Narodowym w Warszawie „Przeprowadzkę“.

S. Krzywoszewski wystawia w Letnim teatrze komedję karnałową „Noc Sylwestrowa“.

W. Grubiński pisze dwie sztuki oraz sztukę historyczną o Katarzynie II.

P. Choynowski pracuje nad tomem nowel historycznych przeważnie z XVIII wieku. Nadto nosi się z zamiarem napisania fundamentalnej powieści o społeczeństwie polskiem w okresie od powstania z 63 r. do roku 1905.

S. Kiedrzyński wydał powieść p. t. „Małpa do zabawy“ oraz złżył dyr. Szyfmanowi nową trzyaktową komedję.

S. Szpotański drukuje powieść, p. t. „Czerwone zapusty“, którą zamknie cykl powieści historycznych.

E. Czekalski wydaje tom nowel oraz powieść.

J. Parandowski przygotowuje książkę o igrzyskach olimpijskich. Pozatem zbiera materjały do powieści z życia cesarstwa rzymskiego.

J. Relidzyński puszcza w świat zbiór opowiadań historycznych p. t. „Maska z pałacu królewskiego“.

J. Wołoszynowski ukończył świeżo powieść z r. 1863 „Nieskończona melodja“ i „Czarna wieś“ (dwie części).

F. A. Ossendowski wydał powiastki północne dla dzieci „Czao-Ra“. Wkrótce ukaże się jego tom „Gasnące ognie“ z podróży po Palestynie i Syrji. W lutym ukaże się powieść historyczna p. t. „Zagończyk“.

Prowokowanie nędzy

CZYLI RADY DLA P. HELENY DOHERTY.

Po dziennikach „chodzi“ obecnie wiadomość o obiedzie, jaki wydał amerykański król nafty, Doherty na uczczenie pierwszego wejścia w świat swej dorastającej córki. Obiad ten kosztował ćwierć miljona dolarów, to jest przeszło dwa miljony złotych. **Sześć orkiestr jazzbandowych grało bez przerwy całą noc,** a specjalnie sprowadzona trupa dała czarowne widowisko, pełne bajecznych efektów świetlnych.

Miss Helen Doherty jest piękną panną waszyngtońską, której ulubioną pasją jest malowanie samochodów na egzotyczne barwy. 24 takich aut pomalowała własnoręcznie ta panienka „siedząca na miljonach“ — jako podarunki dla swoich przyjaciół. Sam wynajem salonów kosztował 25 tysięcy dolarów, a koszt uczty na głowę wyniósł 50 dolarów (czyli pół tysiąca złotych).

Kiedy się to czyta — ogarnia człowieka przykre uczucie. My tutaj schyleni nad sprawami gorzkiemi, przemyślamy każdy nasz krok w splątanej i ciernistej drodze żywota. **My tutaj żyjemy pod obuchem strasźliwych wydarzeń i zagadnień.** My tutaj cierpimy i wiemy, **że tam, w Ameryce też ludzie cierpią z niedostatku i nędzy. Czyż takie publiczne fetowanie „byznesmenów“ nie jest prowokowaniem nędzy, demoralizowaniem mas?**

Gdyby „królewna nafty“ oddała ten ćwierć miljonik na ulżenie bezrobocia, albo gdyby te przemalowane 24 auta oddała na odwożenie do szpitali tych wszystkich biedaków, którzy marzli i ginęli z głodu po ulicach Nowego Jorku w jedną noc sylwestrową — miałaby za sobą łzy wdzięczności ludzkiej zamiast zaspokojenej ambicji miljonerów. Te łzy przydałyby się jej. Przyjdzie taka chwila, kiedy miljony nie zdadzą się na nic, ale łzy ludzi wdzięcznych przyniosłyby jej prawdziwą słodycz. **mal.**

Camera obscura.

Niekonsekwencja.

„Ill. Kurjer“ przynosi pożegnalny wywiad z Kiepurą. Nie mamy nic przeciw Kiepurze jako zjawisku artystycznemu, ale już kilkakrotnie krytykowaliśmy jego pociągnięcia zewnętrzne. I w tym wywiadzie n. p. Kiepura, proszony przez reportera, by na pożegnanie powiedział co o sobie, rzekł:

— Niestety, to niemożliwe — bowiem musiałbym tak źle o sobie mówić, tyle zarzutów sobie postawić, tak siebie ostro skrytykować, że żaden krytyk tak surowej krytyki o mnie nie napisałby.

I zaraz potem następuje 100 wierszy wcale nie „krytycznego“ opowiadania o sobie M. in. mówi Kiepura „udaję się do Rzymu, gdzie czeka już na mnie Opera Królewska“ — „czas mam tak zajęty, a wszędzie zmuszają mnie, bym koniecznie śpiewał“. Wspomina o filmie, do którego będzie śpiewał; „specjalnie starałem się o to, aby scenarjusz opracował Bernard Shaw. Firmy, które mnie zaangażowały, chcą stworzyć arcydzieło ostatniego dziesiątka lat. Grać będę tym razem albo z Gretą Garbo albo z Vilmą Banky, w każdym razie z jedną z najlepszych artystek“.

Sport.

Propagandowe pokazy łyżwiarskie.

W dniu 9 stycznia b. r. odbyły się w Rabce propagandowe pokazy łyżwiarskie. Pogoda dopisała, warunki lodowe nie nadzwyczajne, co utrudniało wykonywanie ewolucyj. W pokazach brali udział: mistrzowska para polska: **Z. Bilorówna i kapt. T. Kowalski,** mistrzowska para warszawska: **B. Chachlawska i Pełczyński,** oraz wicemistrz Polski, **Zbigniew Iwasiewicz.** Ewolucje oklaskiwali gorąco licznie zebrani kuracjusze, oraz młodzież szkolna. Pokazy te przyczynią się niewątpliwie do dalszego rozwoju sportu łyżwiarskiego w Rabce. Następne pokazy odbędą się dnia 5 lutego.

Polskie Kluby lotnicze.

liczyły w roku ubiegłym 878 członków, w tej liczbie **123 pilotów, 144 członków ćwiczących się w pilotażu, oraz 92 pilotów ćwiczących przez kluby.**

Na aeroklub akademicki w Warszawie przypada 211 członków, na A. A. w **Krakowie — 93,** we Lwowie — 129, w Poznaniu — 127, w Wilnie — 66, na lubelski Klub lotniczy — 121, członków, na śląski Klub lotniczy — 95, oraz na Klub lotniczy podlaskiej wytwórni samolotów — 36 członków.

Z pośród członków wszystkich klubów lotniczych 6 osób tylko posiadało własne samoloty, z tego 5 członków aeroklubu akademickiego w Warszawie, oraz jedna osoba ze śląskiego Klubu lotniczego. Kluby rozporządzały 9 aparatami, z czego **największa liczba 3 aparatów przypada na A. A. w Krakowie,** po 2 na aerokluby w Warszawie i w Poznaniu, oraz po jednym aparacie na aeroklub akademicki we Lwowie i śląski Klub lotniczy.

Największą ilość pilotów, mianowicie 44, posiadał aeroklub akademicki w Warszawie, najmniejszą — Klub lotniczy P. W. S., do którego wchodzi tylko jeden pilot, oprócz jednego wyszkolonego w klubie, oraz 10 osób, ćwiczących się w pilotowaniu.

Lechja czy Amatorski K. S.?

Sprawa „benjaminka“ ligowego nie rozwiązana.

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN rozpatrywał na swem ostatniem posiedzeniu sprawę **protestu Amatorskiego KS.** (Król. Huta) przeciwko przegranemu meczowi z Lechją (Lwów). Protest motywowany jest nieformalnemi i stronnemi decyzjami sędziego.

PZPN **postanowił uznać tymczasem Lechję za mistrza polskiej klasy A.,** a zarzutem AKS-u pod adresem sędziego, skierować do Polskiego Kollegjum Sędziów z prośbą o przeprowadzenie dochodzenia.

MISTRZ ŚWIATA SCHAEFER NIE PRZYJEŻDŻA DO POLSKI.

Austrjacki Związek Łyżwiarski zakazał startowania swym zawodnikom przed rozegraniem mistrzostw Europy. W związku z powyższym zakazem **mistrz świata w jeździe figurowej Karl Schaefer nie będzie startował** na pokazach łyżwiarskich w dniach 31 stycznia i 1 lutego w Krynicy.

Jeszcze słów kilka o Mistralu

Pisząc w numerze gwiazdkowym „Głosu Narodu“ krótką notatkę o „Derniere prose d'almanach“ Mistrala, nie miałam jeszcze w ręku najnowszego zbiorku jego poezyj, poświęconego Matce Bożej. Dziś chcę pomówić o tym „**Snopie Mistrala na ołtarzu Marji**“ (La gerbe de Mistrala l'autel de Marie. Poemes et cantiques oubliés commentés et presentes par le R. P. David. Librairie Bloud et Gay).

Wydawca i komentator tych poezyj, ojciec Alfons David, rozpoczyna od podkreślenia tego faktu, iż daty bardzo ważne z życia prowensalskiego poety zbiegały się dziwnym trafem ze świętami Najświętszej Panny. Urodził się on bowiem w święto Jej Narodzenia, dnia 8 września 1830 r. Arcydzieło swe „**Mireille**“, ogłosił w święto Oczyszczenia, czyli po naszemu na Matkę Boską Gromniczną w dniu 2-go lutego 1859 r., zmarł wreszcie w dzień Zwiastowania 1914 r. A pozatem był on pewną Najświętszej Panny, i to przedewszystkiem Najświętszej Panny Prowensalskiej. Kraj jego ojczysty bowiem szczególnym kultem otaczał zawsze i po dzień dzisiejszy otacza Bożą Rodzicielkę. Czczono Ją procesjami i uroczystemi obchodami od wieków, stawiano jej kapliczki wśród pól i winnic Prowancji, po siołach i miasteczkach. W dobie rewolucji pobożne ręce zasypujące te świątynki chróstem, strzegły jo w ten sposób od zniszczenia.

A poza tem Prowensalowie nie zapominają nigdy o tem, że nie w języku północnym, ale w południowem narzeczu pirenejskiem, pokrewnem ich mowie, przemówiła Najświętsza Panna w Lourdes do Bernadetty, zwiąc się **Immaculado.**

Kult więc dla Matki Bożej wyssał Mistral z mlekiem. Dalsze życie tylko go w tym kulcie mogło utwierdzić. Przecież jego wioska miała swą cudowną Matkę, którą obnoszona w procesji, niegdyś miasto od cholery uratowała. Na pamiątkę tego cudu procesja powtarzała się od tego czasu co roku i dopiero ostre walki, jakie rząd francuski wytoczył Kościołowi za obecnej Republiki, spowodowały skasowanie tych procesyj. I ten fakt odbił się w sercu poety i odbił bardzo boleśnie. Oto, co pisze o tem do przyjaciela: — Jakie to smutne, jakie ohydne, co ta polityka zaprowadziła w całym kraju!

Jeśli o ukochaniu Bożej Rodzicielki świadczy świecka poezja Mistrala, jak Mireille i **Calendal,** gdzie mamy całe ustępy żarliwą a zarazem dziecinnie prostą pobożnością natchnione, to jeszcze silniej przejawia się jego kult dla Najświętszej Panny w poematach wyłącznie religijnych. Wśród tych poematów do pereł zaliczyć należy „Wyspy złote“ i „Oliwady“.

Ostatni ten zbiór powstał z inicjatywy księdza Sire, proboszcza przy kościele Saint Sulpice. Skupiwszy w jedną całość tekstu Bulli o Niepokalanem Poczęciu opublikowane w najróżnorodniejszych językach, ksiądz Sire zapragnął stworzyć rodzaj antologji, która miała upamiętnić ćwierćwiekową rocznicę ogłoszenia dogmatu. W antologji tej zapragnął jej inicjator zebrać szereg poematów, powstałych w różnych krajach i również Niepokalanemu Poczęciu poświęconych. Mistral, zaproszony do współpracy, miał dostarczyć wstępu do antologji. Poeta prawensalski jak najchętniej posłuchał wezwania i stanął do pracy. Ponieważ jednak zbiór projektowany przez księdza Sire nie został wydany, więc poezje Mistrala o Matce Bożej Niepokalanego Poczęcia weszły w skład Oliwad.

W zbiorku wydanym przez księdza Davida, po ciekawym wstępie, mamy cały szereg wierszy ku czci Najświętszej Panny napisanych. Wydawca podaje obok tekstu prowensalskiego i tekst francuski. Pragnęłabym choć w bardzo nieudolnem tłumaczeniu zapoznać czytelników polskich z cudowną prostotą i pięknem tych poezyj. Oto więc dla przykładu krótki ustęp z **Calendala o Matce Bożej z Ciotat:**

Dziewczęta z La Ciotat szły
Porankiem, a było ich trzy,
Nieść modły Dziewicy w koronie.
Lecz Pani w ołtarzu nie było...
Gdzie morze swe wały piętrzyło,
Szła w dali Dziewica w koronie,
Fal bryzgi wilżyły Jej skronie.

— Skąd idziesz, Dziewico w koronie?
Przecz włosy masz mokre od fali?...

— Widziałam ja okręt, co tonio,
Majtkowie o pomoc wołali,
Bym morzu wydarła ich złemu.

...sam sternik mej nie chciał przyczyny...

Więc w s z y s t k i c h zbawiłam z głębiny!

...on bluźnił synowi mojemu...

Bardzo piękna, niesłychanie prosta jest parafraza z pierwszego rozdziału św. Łukasza pod tytułem: **Zwiatowanie.** Potężnym liryzmem dźwięczy poemat „Niepokalane Poczęcie“ (z cyklu Les Olivades). Lecz przekład ich, a choćby swobodniejsza transpozycja, są niesłychanie trudne. Mistral bowiem jest przy prostocie nieprawdopodobnie zwięzły a zależy te są zawsze bardzo kłopotliwe dla tłumacza.

Marius Andre, tak zatytułował biografję poety prowensalskiego: **La vie harmonieuse de Mistral.** I miał w tem słuszność zupełną. Piewca Prowancji umiał bowiem zharmonizować cudownie w swem życiu dwa zasadnicze pierwiastki: **kult religijny i ukochanie kraju ojczystego.** I dlatego słusznie mu się należy nagrobek, który sam sobie wypisał na grobowcu, za życia jeszcze przygotowanym.

Non nobis, Domine non nobis
Sed Nomini tuo
Et Provinciae nostrae
Da gloriam.

M. Dynowska.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 11-go stycznia 1931.
Niedziela 11: św. Rodziny.
Poniedziałek 12: św. Arkadjusza.
Poniedziałek 12: wsch. słońca o godz. 7.56, zach. o 16.21.

RUCH JEDNOKIERUNKOWY NA UL. ŚW. JANA I ZAMKNIĘCIE DLA RUCHU KOŁOWEGO CZĘŚCI TEJ ULICY. W związku z budową domu firmy „Feniks“ na parceli na narożniku Rynku gł. i ul. św. Jana, Magistrat wprowadza na czas tej budowy ruch jednokierunkowy na ul. św. Jana na całej długości, a mianowicie w kierunku do Rynku gł. Równocześnie zamyka dla przejazdu kołowego część ul. św. Jana pomiędzy wylotem ul. św. Tomasza a Rynkiem gł. Odcinek ten jest otwartym tylko dla dowozu materjałów do budowy, w wypadkach koniecznego przejazdu ze względów bezpieczeństwa publicznego oraz dla dowozu do realności na tym odcinku położonych.

TERMIN UISZCZANIA OPŁAT OD ZWYCZAJNYCH I ZBYTKOWYCH ŚRODKÓW PRZEWOZOWYCH jako to: samochodów osobowych, ciężarowych, autobusów, motocyklów, rowerów z motorkiem, powozów prywatnych, dorożek konnych, bryczek, wozów ciężarowych, spedycyjnych, meblowych i t. p. kończy się 15 stycznia za I. półrocze, a za drugie półrocze płatności przypadają na czas od 1—15 lipca, bez rozsyłania osobnych nakazów płatniczych.

WÓZKI DLA KOLEJKI WISZĄCEJ W RZEŹNI MIEJSKIEJ. Wczoraj pod przew. wiceprez. miasta Dra Wielgusa odbyło się na ratuszu posiedzenie sekcji aprowizacyjno-targowej Rady miasat. Na porządku dziennym były sprawy zakupna wózków do kolejki wiszącej w rzeźni miejskiej oraz przedłużenie dzierżawy kantyny na targowicy końskiej na Zabłociu.

STAN CHORÓB w czasie od 4—10 b. m. przedstawiał się następująco, wypadków szkarlatyny zanotowano 7, dyfterji 5, tyfusu brzusznego 2, odry 1, mumpsu 2 i róży 2.

—X—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WSPÓLNY OPŁATEK LIGI PARAFJI Ś-GO SZCZEPANA odbędzie się dziś w niedziele w Krakowie o godz. 5 popołudniu w sali Rady powiatowej przy ul. Pijarskiej L. 1. Goście mile widziani.

WYDZIAŁ POŚREDNICTWA PRACY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH, Kraków, Sławkowska 6 I. p. tel. 138—53, poleca następujące siły biurowe: stenotypistów i stenotypistki, korespondentów i korespondentki ze znajomością języków: polskiego i niemieckiego, a także francuskiego, angielskiego i rosyjskiego, Buchalterów-bilansistów i buchalterów pomocniczych, techników, agronomów, majstrów-kierowników cegielni, kamieniołomów, tartaków i fabryk wyrobów z drzewa, deklarantów celnych, mundantki, maszynistki, pomocników handlowych, kalkulantów i praktykantów biurowych. — Zgłoszenia przyjmuje Wydział Pośrednictwa Pracy Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych (Kraków, Sławkowska 6 I. p., tel 138—53), w godzinach między 11—2 i 5—9, osobiście lub telefonicznie. Wydział polecając pracowników, stosuje próby kwalifikacyjne i kolejność zgłoszeń.

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE Z LUKSEMBURGIEM. Od 1 stycznia b. r. został zaprowadzony ruch telefoniczny między Luksemburgiem a Warszawą, Bielskiem, Bydgoszczą, Katowicami, Krakowem, Lwowem, Lodzią, Poznaniem i Wilnem.

KOLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B L. 39). Poniedziałek 12 bm. Dr Otot Schneid (Wiedeń): Malarstwo ostatniej doby z obrazami świetlu. (w języku niem.): wtorek 13 bm. prof. Dr Michał Friedlaender: Wychowanie dziecka w szkole i w domu; środa 14 bm. red. Dr Jan Lankau: Dlaczego tyle małżeństw jest nieszczęśliwych; czwartek 15 bm. Dr M. Kanfer: Gdy czytamy w twarzy człowieka współczesnego; piątek 16 bm. prof. Dr Stefanja Ciesielska-Borkowska: Wychowanie społeczne dziecka. Początek o godz. 7-mej wieczór.

SENSACYJNE ZAWODY PŁYWACKIE W RADJO. W niedzielę dnia 11 bm. o godz. 18.40 radjostacja krakowska (wraz z wszystkiemi stacjami polskiemi) transmitować będzie fragment międzynarodowych zawodów pływackich z udziałem sławnego rekordzisty polskiego Bocheńskiego. Zawody odbędą się w Krakowie.

BAL SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH, tradycyjnie określany nazwą „Wieczoru S. N. P.“, w roku bieżącym zostanie urządzony dnia 10-go lutego (wtorek).

BAL URZĄDZONY STARANIEM KRAKOWSKIEGO KOŁA ZWIĄZKU B. WYCHOWANEK SS. URSZULANEK odbędzie się w sobotę 17 bm. w sali Twa Ubezpieczeń przy ul. Basztowej L. 8. Początek o godz. 16 wieczór. Stroje balowe. — Wstęp tylko za zaproszeniami. Ceny wstępu 8 zł. i 4 zł. dla młodzieży akademickiej.

—§—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela po południu: „Betleem polskie“ (ceny najniższe).
Niedziela wieczór: „Ciotka Karola“.
Poniedziałek: „Klub kawalerów“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Wtorek: „Ciotka Karola“.
Środa: „Roxy“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“

Niedziela: „Czyście już widzieli Zulę w Bagateli“.
Poniedziałek: „Czyście już widzieli Zulę w Bagateli“.
Wtorek: „Czyście już widzieli Zulę w Bagateli“.

Postęp prac restauracyjnych w kościele Marjackim.

Komitet odnowienia kościoła Marjackiego w Krakowie ogłosił sprawozdanie z działalności i postępów restauracji kościoła w r. 1930. Jak wynika z zestawienia finansowego, ogólne dochody wyniosły **193.637.58 zł.,** w tem dary osobiste ponad 36 tys. zł., składki zbierane w kościele 16 i pół tysiąca, subwencja rządowa 100 tys., subwencja Kasy Oszczędności m. Krakowa 15 tys., a gminy m. Krakowa 10 tys. złotych. Dochód z wydawnictw wynosi 943 zł.

Ogólne wydatki wyrażają się w kwocie **192.674.88 zł.,** z czego na robociznę i zakupno materjałów potrzebnych do restauracji wydano 143.148 zł., na kierownictwo budowy 8.500 zł., na pomoc kancelaryjną 210 zł. Pozostało gotówki na rok bieżący 962 zł. 70 gr. Zamknięcie rachunkowe podpisali z ramienia komisji rewizyjnej pp. J. Dorawski, dyr. Kasy Oszcz. m. Krakowa i p. Makowski, em. dyr. Banku Polskiego.

Fundusze te, złożone w drodze ofiarności publicznej i subwencji umożliwiły znaczne posunięcie prac restauracyjnych. Przeprowadzono bowiem

KANAŁ OSUSZAJĄCY

wokół murów presbiterjum kosztem w połowie gminy m. Krakowa, w połowie zaś Komitetu Odbudowy. Zrestaurowano dalej większość okien w presbiterjum, których kamienne laskowania i obsada ołowiana gwałtownie domagały się naprawy, szczególnie w partjach witrażowych. Odnowiono również sześć szkarp, zakończonych bogato rzeźbionemi w kamieniu zwieńczeniami, oraz naprawiono zewnętrzne mury prezbiterjum przez wymianę zwietrzałych cegieł na nowe, średniowiecznego formatu. Wymienić tu wreszcie należy,

GRUNTOWNĄ RENOWACJĘ WEJŚCIA BOCZNEGO

od strony kościoła św. Barbary, odpolerowanie portalu marmurowego i podniesienie znajdującego się nad nim daszku, który pokryto nową blachą miedzianą i uzupełniono nowym stropem kasetonowym z drzewa modrzewiowego. Bardzo cenną i ważną inowacją jest

WYMIANA POWAŁY W SKARBCU

nad zakrystją, przeznaczonym na pomieszczenie artystycznych i zabytkowych aparatów kościelnych. Strop tego skarbca, wykonany z drzewa, a pokryty papierową tapetą groził dużem niebezpieczeństwem w razie pożaru; wymieniono go też na żelazobeton, a miejsce zbutwiałej podłogi zajęła nowa modrzewiowa. Wejście na strych zaopatrzono w drzwi z żelaza a okna w kraty.

Wreszcie z robót wewnątrz świątyni wymienić należy odnowienie marmurowego pomnika archiprezbitera Łopackiego z XVIII w., nową polichromją w kaplicy Bonerowskiej i kompletną renowację kaplicy św. Wawrzyńca. Kaplice odnowiono z fundacji osób prywatnych.

W programie prac na rok bieżący, przewiduje Komitet **odnowienie reszty okien w prezbiterjum i absydzie, restaurację szkarp i murów, wykończenie kanału osuszającego,** wreszcie **naprawę zniszczonych kamiennych słupów** wokół kościoła, t. zw. „pachołków“ podtrzymujących łańcuchy ogrodzenia.

Szczególną uwagę trzeba będzie również poświęcić

POLICHROMJI MATEJKOWSKIEJ,

odpadającej wraz z tynkiem mniejszemi i większemi partjami. Stan jej obecny budzi wielką obawę tak u Zarządu kościoła, członków Komitetu, jak i władz konserwatorskich i wszystkich miłośników prawdziwej sztuki. Toteż po ukończeniu robót konserwacyjnych na zewnątrz kościoła należy przystąpić do prac, mających na celu **utrwalenie i zachowanie tej pięknej polichromji.** Utworzyć się musi w tym celu

KOMISJA EKSPERTÓW

dla dokładnego zbadania sprawy i wydania fachowej opinji co do **sposobu prowadzenia robót.** Restauracja objąć będzie musiała także **dzieło Wita Stwosza — wielki ołtarz w kościele Marjackim.**

Dla przeprowadzenia tych wszystkich prac koniecznem jest jednak **życzliwe i gorące poparcie ze strony całego społeczeństwa,** którego finansowa pomoc, jego ofiarność, umożliwiła dotychczas tak znaczne posunięcie prac restauracyjnych i **przypuszczać należy, nie zawiedzie i na przyszłość,** aż do **zupełnego ukończenia wielkiego dzieła.**

Akademja ku czci ś. p. Prof. Jaworskiego.

Wczoraj w południe odbyła się w Auli Uniw. Jag. uroczysta Akademja ku czci ś. p. Dr. Władysława Leopolda Jaworskiego, prof. Uniw. Jag. — urządzona przez Senat akademicki krakowskiej wszechnicy. W uroczystości żałobnej wzięli udział poza Senatem i licznem gronem profesorów Uniw. Jag. przedstawiciele władz a to: Kanonik katedralny Ks. Prałat Skoczyński, prepozyt Kolegjaty św. Anny Ks. Kan. Masny, wojewoda Kwaśniewski, rektorzy wyższych uczelni, wiceprezydenci miasta: Dr. Wielgus i Dr. Landau, zastępca dowódcy korpusu pułk. Bolesławicz, przedstawiciele sądownictwa, władz szkolnych, konsulowie obcych państw, liczna publiczność oraz młodzież akademicka. Z rodziny zmarłego profesora była obecna wdowa z synem i synową.

Pierwszy przemawiał prof. prawa cywilnego na Uniw. Jag. **Dr. Zoll,** charakteryzując ś. p. prof. Jaworskiego jako jednego z najwybitniejszych profesorów krakowskiej Wszechnicy, fenomenalną indywidualność, myśliciela zakrojonego na miarę greckich mędrców. Człowiek pełen miłości i szlachetności serca tęsknił zawsze za pokojem, prawdą i dobrem. W pismach katolickich filozofów znalazł zadowolenie i nieprzebrane wartości ducha.

Skreśliwszy sylwetę prof. Jaworskiego jako filozofa, prof. Zoll omówił jego działalność naukową, podkreślając ciekawe konstrukcje prawne, jakie prof. Jaworski — znakomity cywilista, twórca oryginalnych projektów ustawodawczych ujmował w szeregu monumentalnych dzieł. Końcowe ustępy swego przemówienia prof. Zoll poświęcił działalności politycznej ś. p. Jaworskiego, prezesa N. K. N-nu, jednego z najgorętszych szermierzy partji konserwatywnej. „Pamiętniki, jakie ukażą się może drukiem — kończył mowca — wyjaśnią, dlaczego ś. p. Jaworski w zmaganiach, jakie podejmował i w trudnościach na jakie napotykał tracił swe siły i zdrowie“.

Z kolei **Dr. Kumaniecki,** profesor prawa administracyjnego omówił doktrynę prawno-administracyjną prof. Jaworskiego kończąc zdaniem z pamiętnika zmarłego profesora: „biada państwu, które prawo zabija dla wolności, a wolność dla prawa“. Następnie prof. teorji i historji filozofji prawa **Dr. Lande** zajął się osobą prof. Jaworskiego z punktu widzenia filozoficznego, stwierdzając, że zmarły cywilista dążył zawsze do krytycznego opanowania własnej myśli w jej podstawach i jej biegu. Jego filozofja była poszukiwaniem całkowitego poglądu na świat, poszukiwaniem prawdy w świecie zjawisk, którą znalazł i głosił.

Prof. **Taubenschlag** prodziekan Wydziału prawniczego Uniw. Jag. stwierdził, że prof. Jaworski dosięgnął wyżyn „prawdziwie rajskiego bytowania na ziemi“. Jego skromna uduchowiona postać była pełną uroku i na każdym, kto go znał musiała wywrzeć niezatarte wrażenie. Prof. Jaworski był jednym z niewielu, który naukę i mądrość połączył w prawdziwą sztukę życia.

Wkońcu żegnali zmarłego: **Dr. Langrod** im. byłych uczniów ś. p. prof. Jaworskiego i p. **Wisłocki** im. studjującej obecnie na Uniw. Jag. młodzieży prawniczej i Bibljoteki słuchaczów prawa.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Królowie mody“ (w gł. rolach Pat i Patachon).
APOLLO: „Janko muzykant“ (w gł. rolach Malicka, W. Conti, A. Dymsza).
CORSO: „Wieża miłości“ (w gł. roli Marry Astor).
SZTUKA: „Parada Paramountu (w gł. roli Maurice Chevalier).
WARSZAWA: „Nibelungi“ (w gł. roli Paweł Richter).
UCIECHA: „Cilly“ (w gł. rolach Marilyn Miller oraz Aleksander Gray).

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w niedzielę po południu, po cenach najniższych, jasełka Lucjana Rydla „Betleem polskie“ zapełniające na każdem przedstawieniu widownię do ostatniego miejsca. Wieczorem powtórzenie arcywesołej farsy Thomasa Brandona „Ciotka Karola“, która na sobotniem wznowieniu odniosła wielki sukces dzięki świetnie zgranemu zespołowi z niezrównanym odtwórcą roli głównej p. Fabisiakiem.

TEATR REWJI „BAGATELA“ Karmelicka 4. Wczorajsza premjera rewji p. t. „Czyście już widzieli Zulę w Bagateli“ odniosła świetny sukces tak pod względem artystycznym, jak i kasowym, dzięki gościnnym występom znakomitej gwiazdy Zuli Pogorzelskiej, która swoim najnowszym repertuarem podbiła serca publiczności krakowskiej. Oprócz Zuli Pogorzelskiej występuje para excentryczno taneczna Elvi i Morticff, oraz cały zespół Bagateli. — Całość reżyserował p. Józef Grodnicki. — Kasa czynna codziennie od godz. 10 rano do 10 wieczór.

IGNACY MANN — MARJA CHMIEL TRYCZYŃSKA, znakomici artyści śpiewacy, wystąpią dziś w niedzielę 11 bm. w Starym Teatrze. Program koncertu obejmuje szereg pieśni i aryj operowych, oraz duet z opery „Carmen“.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w niedzielę dnia 11 b. m. podczas sumy o godz. 10-tej rano, Chór męski „Moniuszko“ odśpiewa szereg kolend, pod dyrekcją J. Wilgi. Przy organach K. Wojnarowicz.

P. Jot, Wieliczka. Wiadoma korespondencja nadeszła, jednak z powodu ukazania się tej wiadomości w prasie miejscowej, nie została zużytkowana.

Konfiskata „Głosu Narodu“.

Wczorajszy numer naszego pisma uległ konfiskacie z powodu artykułu o jednym z kapitanów, którzy pilnowali więźniów w Brześciu. Nawet fotografja tego oficera uległa konfiskacie. Rzecz dziwna, że otrzymaliśmy nieskonfiskowane „Gazetę Warszawską“ i „Polonię“, które ten sam rewelacyjny artykuł i fotografje umieściły. Oczekujemy uchylenia konfiskaty przez sąd.

Wielki pokaz drobiu i gołębi.

Pod protektoratem miejscowych władz polityczno-administracyjnych, wojskowych i municypalnych odbędzie się w Krakowie w koszarach H. Dąbrowskiego przy ul. Zwierzynieckiej 26, w dniach od 31 stycznia do 4 lutego br. wielki pokaz **drobiu, gołębi, królików, owiec, psów, oraz ryb konsumcyjnych i ozdobnych.**

Będzie to właściwie VII. z rzędu znana szerokiej publiczności wystawa, która cieszy się wielkiem zainteresowaniem hodowców zwierząt gospodarstwa domowgo. Obecnie wystawa ta obejmie **8 działów,** które będą pomieszczone w należycie urządzonych ubikacjach wspomnianych koszar, a przedewszystkiem drób, gołębie i króliki w wielkiej, krytej ujeżdżalni

Do udziału w powyższej wystawie zaprasza hodowców, rolników, amatorów, tak producentów jakoteż przemysłowców. Towarzystwo Hodowców Drobiu w Krakowie, które powyższą wystawę urządza, a Komitet wystawy tensam, co każdego roku przyjmuje zgłoszenia do 29 stycznia br. i udziela wszelkich informacyj w swem biurze, Kraków, Poselska 10 Miejski Urząd Weterynaryjny.

Nieudała ucieczka włamywacza z komisarjatu policyjnego.

Organa policyjne aresztowały: Maronę Józefa i Kohuta Stanisława, podejrzanych o szereg włamań mieszkaniowych i sklepowych na terenie Krakowa. W czasie rewizji w mieszkaniu Marony znaleziono **w łóżku przyrządy do włamania** a to: dłuta, łomy, różnego rodzaju wytrychy — oraz torebkę damską skórkową popielatą i srebrny damski zegarek pochodzące z kradzieży na szkodę nieznanej na razie właścicielki. Marona doprowadzony do Komisarjatu **usiłował zbiec wybijając w oknie I-go piętra dwie szyby, lecz został przytrzymany.**

Dalsza serja włamań.

Wczoraj włamali się nieznani sprawcy do mieszkania p. Antoszkiewiczowej Heleny, **przy ul. Krowoderskiej 21** i skradli 150 zł., 6 dolarów ameryk. oraz biżuterję wartości 2 tys. zł.

W nocy z 8 na 9 b.m. włamali się jacyś osobnicy do składu Kółek Rolniczych **w Myślenicach,** gdzie skradli kilka pudełek sardynek i pomadek wartości 200 zł.: następnie ci sami apasze włamali się do sklepu tytoniowego A. Piaseckiego, gdzie skradli większą ilość stempli, znaczków pocztowych i tytoniu na 3.000 zł.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Życie gospodarcze

Jak rząd zamierza przeciwdziałać drożyźnie?

W piątek odbyło się zapowiedziane posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Według ogólnikowych wiadomości, jakie przedostały się do prasy, na posiedzeniu tem omawiano „środki walki z drożyzną“. Podobno w wyniku dyskusji miano uchwalić, by minister przemysłu i handlu podjął szereg interwencji na rzecz obniżenia cen artykułów przemysłowych. Pozatem miałyby być przeprowadzone interwencje za pośrednictwem giełd mięsnych i zbożowych w kierunku zniżenia cen artykułów spożywczych.

Widocznie p. Prystorowi wyperswadowano jego pierwotne projekty, skoro akcja przeciwdziałania drożyźnie artykułów przemysłowych ma być oparta na podanych zasadach a nie na administracyjno-policyjnych zarządzeniach.

Więcej niż połowa bezrobotnych nie otrzymuje zasiłków.

Według stanu z końca grudnia ub. r. liczba bezrobotnych w całej Polsce wraz z woj. śląskiem wynosiła 287.265 osób.

Na ogólną liczbę 287.265 bezrobotnych w całej Polsce **zasiłki pobierało ogółem 105.916 bezrobotnych.**

Według poszczególnych grup zawodowych stan bezrobocia w tym czasie przedstawiał się następująco: górnicy — 7.993, hutnicy — 1.963, szklarze — 2.319, metalowcy — 22.082, włókiennicy — 27.306, robotnicy budowlani — 31.857, pracownicy umysłowi — 20.683, pozostałe zawody — 173.062, w tej liczbie robotnicy niewykwalifikowani — 147.102.

Liczba częściowo bezrobotnych, pracujących przez kilka dni w tygodniu, wynosiła w tym czasie 110.121.

Spadek obrotów o 40 proc.

Z przemysłu konfekcyjnego donoszą o sytuacji obecnej w tej dziedzinie:

Grudzień wykazał na rynku konfekcji dalsze zmniejszenie się obrotów; sytuacji nie uratowała nawet przypadająca w tym miesiącu „Gwiazdka“, która zupełnie nie dopisała.

Rok 1930 był dla konfekcji damskiej wyjątkowo niekorzystny. Wskutek ciężkiego położenia gospodarczego i ciasnoty pieniężnej obroty w r. 1930 były nagół **o 33⅓ do 40% niższe, niż w latach ubiegłych.** Moda, zwłaszcza w dziale sukien, kilkakrotnie się zmieniała, co przyczyniło się do **wielkich strat.** Wskutek tendencji zniżki cen surowca, a co zatem idzie **i zniżki cen na konfekcję, sprzedawało się towar z końcem roku fabrycznego po cenie zakupu i niżej, by jak najmniejsze zapasy zatrzymać do roku przyszłego.** W związku z zniżką obrotów **nieproporcjonalnie zmniejszyła się i rentowność przedsiębiorstw.** Szereg firm ogłosiło **upadłość, a dużo jest poważnie zagrożonych.**

Apatja na rynku akcyjnym.

Ciężkie położenie przemysłu, handlu i rolnictwa, a przedewszystkiem silny brak gotówki, odbiły się dotkliwie na obrotach i na ogólnej tendencji giełdy akcyjnej. Obroty, które już w roku 1929 były małe, **skurczyły się** jeszcze bardziej wskutek tego, **że banki i większi spekulanci wycofali się prawie zupełnie z gry giełdowej.** Na giełdzie pozostała tylko drobna kulisa, która ze względu na szczupłe środki obrotowe, **przeprowadzać mogła nieznaczne tylko operacje i realizowała zyski z dnia na dzień.** Działy akcyjne banków świeciły przez cały rok **pustkami** — szerokie bowiem sfery publiczności papierami giełdowemi zupełnie się nie interesowały, a jeśli już dawały zlecenia, to przeważnie na sprzedaż. Dlatego też cały szereg instytucyj pieniężnych połączył swe wydziały akcyjne z innemi działami, lub nawet **zupełnie je zlikwidował.** Również zagranica, która do roku 1928 włącznie była dość poważnym odbiorcą naszych papierów dywidendowych, przestała się niemi interesować.

Powyższe przyczyny lokalne oraz ogólnoświatowe osłabienie się tendencji spowodowały, że kursy akcyj, z wyjątkiem kilku, uległy w roku ubiegłym **dalszej poważnej zniżce.** Najbardziej obniżyły się akcje popularniejsze, znajdujące się w rękach drobnych akcjonarjuszy i mniej wskutek tego odporne na wszelkie fluktuacje.

Stagnacja na giełdzie warszawskiej przerwana była tylko w połowie listopada większem **ożywieniem, spowodowanem wzmożonemi zakupami kilku banków, a poczęści także wiadomością o podpisaniu umowy w sprawie pożyczki „zapałczanej“.** Pod wpływem gry spekulacyjnej kulisy, która wykorzystała tę chwilową koniunkturę, kursy akcyj podniosły się w przeciągu kilku dni stosunkowo znacznie, równocześnie zaś wzrosły obroty. Poprawa ta trwała jednak tylko krótko i już w końcu listopada wskutek realizacji zysków przez spekulantów hausse się załamała, a giełdy polskie wróciły do swojej zwykłej apatji, trwającej do **tej pory.**

Dalsze redukcje płac robotniczych.

Związki zawodowe przemysłu dzianego w Łodzi otrzymały onegdaj od Związku przedsiębiorców tego przemysłu zawiadomienie, iż wobec ogólnego spadku cen i braku widoków na jakąkolwiek poprawę w tym przemyśle, związek wymawia obecną umowę o płace i przeprowadza redukcję płac z dniem 1 lutego br. Należy zaznaczyć, że w przemyśle tym zatrudnionych jest 12 tysięcy robotników.

Również we wszystkich fabrykach włókienniczych w Zgierzu otrzymali robotnicy 2 tygodniowe masowe wymówienie. Przemysłowcy zgierscy zawiadomili robotników, że po upływie okresu wymówienia mogą być zawarte nowe umowy, jednakże z obniżeniem dotychczasowych płac o 20—25%. Wypowiedzenia pracy wywołały wśród robotników ogromne poruszenie tembardziej, że nastąpiły one zupełnie niespodziewanie.

—:o:—

Nowa taryfa za przewóz wagonów prywatnych na kolejach.

Od nowego roku wprowadzono na polskich kolejach szereg zmian w taryfie towarowej, które w pierwszym rzędzie interesują kupiectwo i przemysł.

Między innemi dotychczasowy system opłat za przewóz wagonów prywatnych próżnych pod naładunek lub po wyładunku wywoływał szereg nieporozumień i reklamacyj. Obecnie zniesiono stawki za przewóz wagonów prywatnych próżnych, zastępując je **ryczałtową opłatą w wysokości 10 zł. od wagonu, względnie 50 złotych w razie nadania wagonu za listem pospiesznym** — bez względu na odległość.

Równocześnie przy używaniu wagonów-lodowni (będących własnością PKP.) i wysyłaniu ich zagranicę ustalono **również opłaty ryczałtowe:** do Czechosłowacji 30 zł., do Austrji 70 zł., do Niemiec 70 zł., do Francji 130 zł.

Ponadto zwiększono powierzchnię, wymaganą na przewóz w wagonie 1 sztuki zwierzęcia, czyli innemi sowy obecnie do wagonów ładować się będzie **mniejszą ilość sztuk zwierząt, niż poprzednio.**

Nad czem obradował Zjazd przemysłowców w Krakowie.

Onegdaj odbył się w Krakowie zjazd Zrzeszenia Związków Przemysłowych zach. i połud. Polski, w którego obradach wzięli udział, prócz szeregu przedstawicieli przemysłu krakowskiego, delegaci Związków przemysłowców ze Lwowa, Bielska i Poznania. Zjazdowi przewodniczył wiceprezes Związku Przemysłowców w Krakowie Dr Merz.

Dyrektor Zw. Przemysł. w Krakowie p. Dr Jarszyński wygłosił obszerne sprawozdanie z czynności Związku krakowskiego, jako prowadzącego agendy Zrzeszenia, a w szczególności zreferował audjencję Prezydjum Zrzeszenia u ministrów. W dalszym ciągu sprawozdania przedstawił stan poszczególnych kwestyj, któremi Zrzeszenie się zajmowało, m. in. sprawę **żłóbków, odsetek dla Kas Chorych, godzin nadliczbowych, zatrudnienia inwalidów, gólnopolskiego spisu abonentów telefonicznych, legalizacji miar i wag, zniesienia § 1154 b. ustawy austr. cyw. oraz niezadawalającej działalności komorników.**

Dr Battaglia omówił sytuację gospodarczą. W szeregu punktów mówca przedstawił bieżące postulaty gospodarcze, odnośnie do budżetu państwowego, przesunięcia pewnych funkcyj wykonawczych z państwa na samorządy, **redukcji etatyzmu, ograniczenia rozmachu inwestycyjnego samorządów terytorjalnych, zmiany systemu podatkowego, ochrony wierzycieli,** i t. d.

Następnie adw. Wasserberg zreferował **nowy projekt ordynacji podatkowej.** Wypracowanie sprawy powierzył Zjazd Drowi Wasserbergowi wespół ze Związkiem krakowskim.

—:o:—

WZROST LICZBY PROTESTOWANYCH WEKSLI W BANKU POLSKIM.

W grudniu ub. roku ogółem zaprotestowano weksli w Banku Polskim na sumę 12 milj. zł.. wobec 10.8 milj. w listopadzie.

ZMIANA NAZW IZB SKARBOWYCH.

Specjalnem rozporządzeniem p. Minister Matuszewski zmienił nazwę Wielkopolskiej Izby Skarbowej w Poznaniu na „Izbę Skarbową w Poznaniu“, tudzież Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu — na „Izbę Skarbową w Grudziadzu“.

—:§:—

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 10 stycznia. Dolary 8.90, 8.92, 8.88. Dewizy: Belgja 124.46, 124.77, 124.15; Bukareszt 5.30, 5,31, 5.29; Gdańsk 173.08, 173.51, 172.65; Holandja 359.22, 360.12, 358.32; Kopenhaga 238.45, 239.05, 237.85; Londyn 43.31¾, 43.42½, 43.21; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 35,01, 35,10, 34,92; Praga 26.43, 26.49, 26.37; Szwajcarja 172.90, 173.33, 172.47; Włochy 46,73, 16.85, 46.61; Berlin w obrotach prywatnych 212.22.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Akcje: Bank Polski 157½.

Pożyczki: 4% inwestycyjna seryjna 100 — 5% dolarowa 46, 46¼ — 5% konwersyjna 48 — 6% dolarowa 76 — 10% kolejowa 102¾ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 10 stycznia. Paryż 20.25, Londyn 25.05½, Nowy Jork 5.16.15, Belgja 72.00, Włochy 27.01½, Hiszpanja 54.80, Holandja 207.72½, Berlin 122.76, Wiedeń 72.60, Praga 15.29¼, Warszawa 57.85.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Szkolnictwo.

URLOPY DLA SŁUCHACZÓW PAŃSTW. INSTYTUTU NAUCZYCIELSKIEGO.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego ogłosiło konkurs na urlopy płatne dla kandydatów na pierwszy rok Państwowego Instytutu Nauczycielskiego w Warszawie w roku szkolnym 1931/32.

O przyjęcie mogą się ubiegać kierownicy i stali nauczyciele szkół powszechnych, szkół ćwiczeń przy seminarjach nauczycielskich, oraz szkół specjalnych, którzy najpóźniej w roku 1928 ukończyli wyższy kurs nauczycielski lub inne studja analogiczne. Kandydaci winni posiadać znajomość jednego z języków obcych (angielskiego, francuskiego lub niemieckiego); pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy nie ukończyli 35 lat życia.

Podania o przyjęcie na pierwszy rok studjów w Instytucie Nauczycielskim należy wnosić drogą służbową do Ministerstwa WR. i OP. w terminie do 1-go marca br.; o ostatecznem przyjęciu do Instytutu rozstrzygnie kolokwium wstępne, które odbędzie się z końcem roku szkolnego 1930/31.

Nauczyciele, przyjęci do Instytutu, otrzymają płatny urlop na pierwszy rok studjów, zależnie zaś od wyników pracy urlop zostanie przedłużony na następny rok szkolny. Liczba miejsc ograniczona będzie prawdopodobnie do 30-tu.

Wiadomości diecezjalne

Diecezja przemyska. Odznaczony przywilejem noszenia rokiety i mantoletu X. Tomasz Stefanowski prob. w Gołogowie. **Instytucję kanoniczną** na probostwo w Nisku otrzymał X. Stanisław Węgrzynowski, wikary z Tyczyna. **Mianowani XX.:** Stanisław Pryć, wikary w Lubeni, dirigensem in spiritualibus (vicarius adiutor) tamże; O. Andrzej Smoleń, bernardyn, administratorem w Rumnie. **Przeniesiony** X. Józef Matuszek, wikary, z Jeżowego do Wielowsi. Wstąpił do Zakonu OO. Jezuitów X. Władysław Haduch, wikary z Komborni.

Diecezja tarnowska. Odznaczeni rok. i mant. XX.: Zygmunt Jakus, prob. w Lipnicy Wielkiej; Władysław Macheta, profesor gimnazjum w Krakowie; dr. Władysław Kuc, prob. w Bochni. **Exposit. can.:** X. Władysław Trytek, prob. w Korzennej. **Instytuowani** na probostwa X.: Wład. Lassowski na probostwo w Padwi. Piotr Stary na prob. w Ocieco. **Zamianowany** proboszczem w Podgórskiej Woli X. Jan Superson. **Przeznaczony** na katechetę szkoły powsz. do Zakliczyna X. Wojciech Pierzga. **Administratorem** w Przecławiu zamianowany X. Józef Grądziel. **Przeniesieni** XX. wikarjusze Jan Kic z Przecławia do Radomyśla Wielkiego; Jan Szczur ze Trzciany do Wojnicza; Wojciech Machniak z Wojnicza do Biecza; Józef Panek z Chełmu do Trzciany.

Radio.

Poniedziałek 12 stycznia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Lekcja francuskiego; 16.15 Transmisja z Wilna i Warszawy. Program dla dzieci i młodzieży; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Warszawy; 17.45 Muzyka lekka; 18.45 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka“ i giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Dr Bar omówi „Najnowsze wydawnictwa“; 20.15 Transmisja z Warszawy; 20.30 Koncert popularny z płyt; 22 Feljeton z Warszawy; 22.15 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikaty; 23 Odczyt p. t.: „Wiadomość o wynikach największych badań archeologicznych w Polsce“ — wygł. dr J. Żurowski w języku angielskim; 23.20 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów (385.1). G. 20 „Dziwactwa i ciekawostki współczesnego mieszkania“ — wygł. p. H. Cieśla; 20.30 Koncert popularny z płyt gramofonowych i kwadrans literacki.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.50 Lekcja francuskiego; 16.15 Program dla dzieci z Wilna; 16.45 Muzyka gramofonowa. Pieśni hiszpańskie w wykonaniu M. Flety; 17.15 „Najwięksi konsumenci w świecie zwierzęcym“; 17.45 Muzyka lekka z „Gastronomji“; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 „Wśród książek“; 20.15 Wywiad z K. Bocheńskim, znakomitym pływakiem polskim; 20.30 Koncert wieczorny; 22 Feljeton p. t.: „Rentier francuski“; 22.15 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna z hotelu „Polonia“.

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Wł. Włosik. Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski“; 19.55 Komunikat Strażactwa Śląskiego; 20 Przegląd najnowszych wydawnictw; 23 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych dla przyjaciół zagranicznych (rok czwarty). Prof. J. Stanisławski mówić będzie w języku angielskim na temat: „Quaint customs of polish countryfolk at christmastide“ (Zwyczaje świąteczne na polskiej wsi).

—:§:—

„Tyle rozbrojenia, ile bezpieczeństwa“

Ekspose min. Zaleskiego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji Spraw Zagr. Sejmu wygłosił p. min. Zaleski ekspose na temat naszej polityki zagranicznej. Wynurzenia p. ministra przedstawiają się w streszczeniu, jak następuje:

Jesteśmy wszyscy świadkami ogarniającego wszystkie niemal państwa kryzysu gospodarczego. Kryzys ten w stosunkach politycznych między państwami stwarza sytuację, którą określiłbym jako narastanie w życiu międzynarodowem

nastrojów niepokoju.

Ten kryzys gospodarczy, przejawiający się przedewszystkiem w nadprodukcji wszechświatowej, a który jest skutkiem bezpośrednim kataklizmu wojennego, oddziaływa siłą faktów na życie polityczne i społeczne w poszczególnych państwach, budząc nastroje niezadowolenia, które ujawniają się nietylko w stosunkach wewnętrznych, lecz które przenoszą się również na płaszczyznę międzynarodową.

W zrozumieniu konieczności skutecznego przeciwdziałania temu wysoce niebezpiecznemu zjawisku, rząd polski nietylko chętnie przyłączył się do wszelkich poczynań międzynarodowych, mających na celu złagodzenie istniejącego kryzysu gospodarczego, ale również podjął inicjatywę pewnych regjonalnych porozumień, zmierzających do tegoż samego celu.

Następnie min. Zaleski przeszedł do omówienia korzyści podpisanych konwencyj międzynarodowych, poczem zaznaczył, że obecnie Rząd podjął inicjatywę nawiązania bliższej

współpracy między szeregiem państw rolniczych

Europy południowej i wschodniej. Wysiłki te znalazły swój wyraz w kolejnych konferencjach państw rolniczych w Warszawie i Bukareszcie. Porozumienia te mają na celu w pierwszym rzędzie reorganizację i racjonalizację produkcji rolnej, uwzględnienia handlu artykułami tej produkcji przez jego lepsze zorganizowanie i usunięcie tak szkodliwej wzajemnej konkurencji, wreszcie jako pierwszy etap tej akcji znalezienie środków kredytowych, umożliwiających zrealizowanie tego wielkiego i dla ekonomiki światowej tak niezbędnego planu. Cała ta akcja ma na celu poprawę znajdującego się w stanie kryzysu rolnictwa, a przez to podniesienie siły kupczej zubożałej ludności krajów rolniczych.

Rząd polski zdecydował się przedłożyć Wysokim Izbom do ratyfikacji

umowę gospodarczą polsko-niemiecką,

stałem bowiem dążeniem rządu polskiego jest normalizacja stosunków gospodarczych między Polską a innemi państwami.

Mimo licznych głosów, upatrujących niejednokrotnie w wojnie celnej polsko-niemieckiej jedynie pewne korzyści dla usamodzielnienia się naszego organizmu gospodarczego, Rząd polski stanął na stanowisku, że ten nienormalny stan między dwoma państwami, pod tyloma względami wzajemnie się gospodarczo uzupełniającemi, długo trwać nie może bez szkody dla obu stron.

Celem uniknięcia zaostrzenia wojny celnej, rząd polski zwrócił się też ostatnio z propozycją do rządu niemieckiego, by przedłożyć prowizorjum drzewne polsko-niemieckie do czasu wejścia w życie umowy handlowej. Nie z naszej winy zatem przez nieprzyjęcie tej propozycji dotychczasowa współpraca polsko-niemiecka w tej dziedzinie gospodarczej została przerwana.

Rząd Polski konsekwentnie od szeregu lat czynny brał udział na terenie międzynarodowym w pracach, zmierzających do ostatecznego uregulowania

wzajemnych zobowiązań finansowych

Rezultatem tych wysiłków naszych było podpisanie przez Polskę kompleksów tak zw. umów haskich oraz porozumień z nich wynikających. Poza zlikwidowaniem przez powyższe umowy bardzo znacznej ilości procesów zawisłych przed instancjami międzynarodowemi, które obciążały nasz kredyt materjalnie i politycznie, uzyskaliśmy przedewszystkiem skreślenie z naszej hipoteki powyższych poważnych ciężarów finansowych.

W związku z powyższemi umowami załatwiliśmy również nasze rozrachunki z Francją, Wielką Brytanją i Italją dotyczące należności za administrację terytorjów plebiscytowych. Również doprowadziliśmy do załatwienia w rokowaniach z Francją kwestję konsolidacji naszego długu wojennego.

Szybki rozwój międzynarodowych

połączeń lotniczych

spowodował Rząd Polski do specjalnie aktywnego zajęcia się tem zagadnieniem, dla zabezpieczenia Polsce, jako krajowi, o poważnem znaczeniu tranzytowem, należytego miejsca przy ustalaniu wielkich międzynarodowych powietrznych arteryj komunikacyjnych. Dążenie to znalazło swój wyraz m. i. w umowach zawartych ostatnio z Francją, Rumunją i Austrją. Wreszcie przez zawarcie szeregu umów dotyczących komunikacji morskiej polityka nasza, zdążająca do rozwoju naszej żeglugi morskiej doznała dalszej konsekwentnej rozbudowy. Wzniosła inicjatywa francuskiego min. spr. zagr. zmierzająca przez stworzenie porozumienia państw Europy do

zacieśnienia pokojowej współpracy

między państwami europejskiemi, doznała ze strony rządu polskiego jaknajżyczliwszego przyjęcia. Rząd polski stanął na stanowisku, że głównym celem takiej akcji winno być wzmożenie poczucia bezpieczeństwa, które jest niezbędnym warunkiem dla zdrowego rozwoju stosunków na naszym kontynencie. Czyż można bowiem wyobrazić sobie istotnie twórczą i trwalemi, realnemi wynikami uwieńczoną pracę w poszczególnych dziedzinach stosunków międzypaństwowych bez tego decydującego czynnika, jakim jest poszanowanie zobowiązań i wynikająca z tego atmosfera wzajemnego zaufania.

Fakt ten znajduje swoje jaskrawe potwierdzenie przy tak aktualnem w chwili obecnej

zagadnieniu rozbrojenia.

W tej dziedzinie weszliśmy w okres poważnych prac na terenie Ligi Narodów. Polska z sympatją odnosi się do akcji rozbrojeniowej, największem jej pragnieniem jest, aby nastąpiła powszechna i daleko idąca redukcja zbrojeń, ale oczywiście pod warunkiem, żeby to zmniejszenie zbrojeń w niczem nie zagrażało naszemu bezpieczeństwu. W przekonaniu Rządu polskiego warunek ten mógłby być skutecznie wypełniony przez utworzenie organizacji pokoju, przewidzianej w protokóle Genewskim, który powiązał w jedną całość trzy zasady zapewniające pokój powszechny to jest

arbitraż, wzajemną pomoc i rozbrojenie.

Uznajemy konieczność uczynienia pierwszego kroku na drodze do rozbrojenia, a chociaż dla powodów, które właśnie wyłuszczyłem krok ten nie może być w obecnych warunkach bardzo śmiałym i radykalnym, tem niemniej może stanowić pewien etap. W przyszłości, gdyby warunki bezpieczeństwa polepszyły się, będzie można przejść do następnego etapu, w myśl kardynalnej dla nas zasady: **tyle rozbrojenia ile bezpieczeństwa.**

Wytyczną naszej polityki zagranicznej

odnośnie do Z. S. R. R.

jest stałe dążenie do rozbudowy wzajemnych dobrych stosunków tak w dziedzinie politycznej jak i ekonomicznej. Wszelkie inicjatywy idące w tym kierunku, jak to miało miejsce np. z tak zw. paktem Litwinowa, znajdą zawsze u rządu polskiego chętną gotowość do współdziałania nad ich realizacją. Na zakończenie pragnąłbym zwrócić specjalną uwagę Panów na zagadnienie

mniejszości narodowych,

tak bardzo aktualne w chwili obecnej. Stanowisko Polski w tej sprawie jest, że mniejszościom narodowym należy zapewnić pełną swobodę rozwoju właściwości narodowych, wyznaniowych i kulturalnych. Stanowisko to, nietylko jest oparte na polskich tradycjach tolerancji w tej dziedzinie, lecz również podyktowane jest szczerą troską o los naszych współbraci, znajdujących się poza granicami naszego państwa.

Muszę przy tej sposobności z całą stanowczością stwierdzić, że rząd polski przeciwstawi się zdecydowanie i energicznie wszelkim próbom używania sprawy mniejszości dla celów ubocznych i akcji antypaństwowej.

W tem poczuciu pozwoliłem sobie Panom przedłożyć do ratyfikacji umowy polsko-niemieckie, które pośrednio również dla mniejszości narodowych swoje mają znaczenie.

ZDUMIEWAJĄCE USTĘPY MOWY MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa 10. 1. (Telef. wł.). W kołach poselskich zdumienie wywołały ustępy mowy ministra Zaleskiego, w których **bardzo gwałtownie zaatakował profesorów, często powracał do roli profesorów w życiu narodów, a zawsze bardzo uszczypliwie.**

DYSKUSJA NAD EKSPOSE MIN. ZALESKIEGO PO POWROCIE Z GENEWY.

Warszawa 10. 1. (Telef. wł.). Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych wybrano **prezesem pos. J. Radziwiłła,** wiceprezesem p. Hołówkę, a sekretarzem p. Jeszke. Wszyscy z B. B. Dyskusja nad ekspose min. Zaleskiego odbędzie się **po jego powrocie z Genewy** z sesji Rady Ligi Narodów

—ooo—

Wzmożenie konsumpcji środkiem na kryzys.

Warszawa, 10. 1. (Telef. wł.) W związku z piątkowem posiedzeniem **komitetu ekonomicznego rady ministrów** ze sfer miarodajnych inspirują: Za główny środek do zwalczania przewlekłego kryzysu gospodarczego należy uważać **podniesienie konsumcji przez dostosowanie cen artykułów przemysłowych do cen produktów rolniczych i obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby** szczególnie w sprzedaży detalicznej (np. monopolowych zapałek, których **cenę rząd podnosi**). Rząd nie zamierza stosować środków administracyjnych. Jednoczesna z obniżeniem cen **redukcja płac przekreśliłaby dodatnie skutki tego pierwszego.** Rząd jako pracodawca do obniżenia płac dążyć nie będzie i płace urzędników i pracowników państwowych nie ulegną redukcji.

———:: § ::———

Ujemne strony umowy zapałczanej.

Warszawa, 10. 1. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji skarbowej przeprowadzono dyskusję nad przedłożeniem rządowem w sprawie monopolu zapałczanego i pożyczki zapałczanej. **Referował poseł Gliński.** W toku dyskusji przemawiał **sen. Stahl,** który zanalizował umowę, **wskazując na jej ujemne właściwości, a więc rozszerzenie okresu dzierżawy z 20 na 40 lat, rozszerzenie zakresu monopolu na półfabrykaty i zapalniczki. Rząd zrzeka się udziału w zyskach wzamian za zryczałtowany czynsz dzierżawny o słabej progresji.**

Dla prestige'u państwa szkodliwym jest szczegół umowy **o poddaniu ewentualnych sporów między rządem a spółką dzierżawną arbitrowi międzynarodowemu.** Z wielu punktów umowy przebija nieufność **do naszych stosunków prawnych i sił gospodarczych Polski. — Procent od kredytów wyniesie 10 do 11.**

Wywody p. Stahla **usiłował obalić w swem przemówieniu min. Matuszewski, który wygłosił obszerne przemówienie.** Przemawiał jeszcze **poseł Langer z Klubu Chłopskiego, oraz poseł Zaręba z PPS.,** podkreślając, że **dyktatura jest mocną wobec swoich, a słabą wobec kapitalistów zagranicznych.**

Nawet kolej służyła agitacji wyborczej.

Warszawa, 10. 1. (Telef. wł.) Dzisiejsze posiedzenie komisji budżetowej Sejmu było poświęcone **budżetowi min. komunikacji.** Referat wygłosił **poseł Brzózka, kolejarz z Pomorza.** Referat cały był utrzymany **w tonie wprawdzie merytorycznym, ale równocześnie tak wesołym,** że wreszcie zwrócono się do niego z uwagą, że **takiego referenta jeszcze nie było.**

W toku dyskusji padały pod adresem rządu **przestrogi ze wszystkich stron z powodu rokowań o wydzierżawienie magistrali węglowej. P. Chądzyński wystąpił przeciwko wydzierżawianiu magistrali węglowej, krytykował dekret o komercjalizacji kolei, pomoc kolejową dla zjazdu rebeljantów ze Stronnictwa Chłopskiego, utrudniania w okresie zjazdu Centrolewu. Pos. Czapiński** poruszył sprawę **masowej redukcji kolejarzy,** podkreślił, że przysposobienie wojskowe kolejarzy służyło także agitacji wyborczej. P. Czapiński interpelował dalej ministra, czy nad związkiem **sanacyjnym kolejarzy rozciągnięto taką samą kontrolę, jak nad kolejarzami socjalistycznymi,** wreszcie pytał, z jakiego tytułu w okresie propagandy wyborczej **jeździli przedstawiciele BB pierwszą klasą za gratisowemi biletami.**

Terminarz prac Komisji Budżetowej.

Warszawa, 10. 1. (Telef. wł.) Rozkład pracy Komisji Budżetowej Sejmu jest następujący: w dn. 13 grudnia obrady nad budżetem min. spr. wewn. i komunikacji, emerytur, rent i N. I. K., 14-go nad budżetem min. oświaty, **15-go (w dniu plenarnych obrad Sejmu obrady nad budżetem min. robót publicznych, 16-go będzie załatwiony budżet min. sprawiedliwości, 17-tego min. rolnictwa, 19-tego reform rolnych i min. spr. zagr., 20-tego min. przemysłu i handlu, 21-go prezydjum rady ministrów, 22-tego min. pracy, Prezydenta Rzplitej, Sejmu i Senatu, 23-go budżet min. spr. wojsk., 24-tego min. skarbu, w dniach 26 i 27 b. m. odbędzie się trzecie czytanie i wreszcie 28-go generalny referat.**

P. ROLLE REFERENTEM WNIOSKU O „PACYFIKACJĘ“.

Warszawa 10. 1. (Telef. wł.). Prezesem senackiej komisji administracyjnej **wybrano sen. Romana,** zastępcą **sen. Rollego,** a sekretarzem **sen. Dworakowskiego.** P. Rollemu przydzielono wniosek ukraiński w sprawie pacyfikacji w Małopolsce Wschodniej.

Zjazd wolnomyślicieli nie odbędzie się w Polsce.

Warszawa 10. 1. (Telef. wł.). Wskutek **zastrzeżeń, jakie wysunęły sfery katolickie wobec** zapowiedzianego zjazdu **wolnomyślicieli w Polsce, komitet organizacyjny zjazdu postanowił urządzić go gdzieindziej. Zjazd odbędzie się w tym samym dniu t. j. 15 sierpnia w Luksemburgu.**

Prezydent Rzpltej na polowaniu.

Warszawa, 10. 1. (Telef. wł) Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał z Warszawy na polowanie do Białowieży. W tych dniach bawili w Krynicy szef kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej p. Lisiewicz i szef gabinetu wojskowego **celem zbadania stanu przygotowań do światowych mistrzostw hokejowych,** które odbędą się w dniach od 1 do 8 lutego, a na których będzie również p. Prezydent Rzplitej.

———

Warszawa 10. 1. (Telef. wł.). Obiega pogłoska, że od 1 marca nastąpi fuzja „Gazety Polskiej“, oraz agencji „Iskra“ z prasą czerwoną.

Pułk. Mazurkiewicz złamał rękę i nogę.

Dziś rano padł ofiarą wypadku **pułk. Mazurkiewicz, komendant pociągu pancernego.** Podczas przejażdżki w okolicach Niepołomic wydarzyła się katastrofa, w której pułk. Mazurkiewicz złamał rękę i nogę. **Przewieziono go na stację kolejową w Krakowie, a następnie pociągiem pospiesznym do Warszawy,** gdzie będzie umieszczony w szpitalu wojskowym.

MIN. PRYSTOR WYJEŻDŻA DO GDYNI.

Warszawa (PAT). W dniu dzisiejszym minister przemysłu i handlu Aleksander Prystor wyjeżdża do Gdyni, celem przeprowadzenia inspekcji portu w Gdyni i Gdańsku, oraz podległych mu urzędów i instytucyj morskich.

KRZYŻE ZASŁUGI W KASACH CHORYCH.

Warszawa, 10. 1. (Tel. wł.). Z powodu 10-lecia kas chorych **50 ich pracowników w całej** Polsce otrzymało krzyże zasługi.

———o———

Ucisk Polaków katolików w Berlinie.

Warszawa, 10. 1. (Telef. wł.) **We wschodniej dzielnicy Berlina Lichtenberg skasowano nabożeństwa, które się odbywały w języku polskim w jednym z kościołów co dwa tygodnie. Kazania wygłaszał ksiądz Polak, którego przeniesiono wgłąb Niemiec. Proboszczem zamianowano księdza, który po polsku nie umie.** Ponieważ do parafji należy wielu Polaków, domagają się oni od władz kościelnych wznowienia nabożeństw polskich, ale bezskutecznie.

238 zamarzniętych na śmierć w Leningradzie.

Warszawa, 10. 1. (Telef. wł.) W ciągu dwu dni 6 i 7 stycznia **znaleziono na ulicach Leningradu 238 trupów osób zmarłych wskutek zamarznięcia.** Od kilku dni w Leningradzie **urzędy i szkoły są zamknięte.** Z powodu braku opału **musiano zawiesić czynności w urzędach i zakładach państwowych.**

„ROZBROJENIE“ AMERYKI.

Warszawa, 10. 1. (Telef. wł.) W stanie New Yersey ukończono próby z **nowym tankiem 10-tonowym,** zaopatrzonym w jedno **działo oraz** dwa karabiny maszynowe. Tank ten porusza się z szybkością **do 50 km. na godzinę** nawet po bardzo trudnym terenie.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka